Nr. 175 (337)5. Warszawa, WTOREK 28 czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DOBRY PRZYKŁAD
SPOŁECZNA SZKOŁA T. U. R. W PIOTRKOWIE

Wyszło drukiem (w formie broszury) Sprawozdanie „Szkoły polityczno-Społecznej" TUR. w Piotrkowie. Zwracamy uwagę oddziałom TUR. i ogółowi towarzyszów na to Sprawozdanie, gdyż piotrkowską próbę uważamy za ważny i celowy wysiłek. W każdej — przynajmniej większej — miejscowości, przy każdym oddziale TUR. powinny powstać podobne szkoły, uwzględniające zwłaszcza potrzeby młodszych słuchaczy.

Cechą charakterystyczną piotrkowskiej szkoły jest jej, że tak powiemy, pewien **praktycyzm.** To znaczy szerokie uwzględnianie metody seminarjalnej i naginanie pracy do praktycznych potrzeb słuchaczy, jako działaczy. Ten praktycyzm miałby swoją ujemną stronę, gdyby dzięki niemu poniosła uszczerbek ideologiczna strona szkoły; nie widać jednak tego z programu wykładów, gdyż uwzględniono teorję i historję socjalizmu itd. Natomiast ten praktycyzm ma tę bardzo dobrą stronę, iż przy nim słuchacz jest **czynny:** sam pracuje, myśli, przemawia, pisze, słowem staje się **już w szkole działaczem.**

Zwraca uwagę wysoka frekwencja w szkole. Zaczęła pracę z 33 słuchaczami, ukończyła (nie licząc wolnych słuchaczy) z 31. Przeciętna frekwencja 88 proc. Wszystkich zebrań (od grudnia do kwietnia) 32.

Przyjrzyjmy się tej, u nas stosunkowo mało stosowanej metodzie praktycznej.

Obok wykładów odbywały się **seminarja i ćwiczenia pisemne.**

Ćwiczenia seminaryjne odbywały się w ten sposób, że kierownik szkoły kilka dni przed zebraniem komunikował słuchaczom temat najbliższego ćwiczenia, rozdzielając między słuchaczy czynności: zagajenie, referowanie, przewodniczenie, protokułowanie i t. p. W oznaczonym dniu słuchacze przepracowali samodzielnie od początku do końca wiec czy zebranie wskazane w temacie, przyczem obok słuchaczy, którzy bez ograniczenia zabierali głos w dyskusji, przemawiali i prelegenci szkoły w **charakterze przeciwników,** dając materjał do ożywienia dyskusji. Pozatem prelegenci stwarzali również w czasie zebrania pewne trudności formalne, celem wyrobienia prezydjum i słuchaczy w rozwiązywaniu zagadnień z dziedziny form t. zw. życia parlamentarnego.

Tematy **dyskusyj:** „Socjalizm a inteligencja", „Socjalizm a parlamentaryzm", „Socjalizm a religja".

Tematy **wieców:** „zamach na ordynację wyborczą", „wiec przedwyborczy do Kasy Chorych", „Dzień Kobiet", wiec dyskusyjny z komunistami, „Dzień młodzieży", wiec 1 maja, wiec przedwyborczy do rady m., to samo do Sejmu i t. d.

Tematy **posiedzeń:** walne zebranie związku zawodowego, pertraktacje z pracodawcami, Komisja rozjemcza w rolnictwie, Komisja do Sejmu i t. d.

Tematy prac pisemnych: odezwa (1 maja, w Sprawie drożyzny), artykuł (do „Robotnika" lub „Pobudki"), rezolucja (1 majowa, zamach na ordynację wyborczą i t. p.); pisma do władz (np. w sprawie zwołania wiecu pod gołem niebem), sprostowanie do gazety i t. d.

Ciekawe, że te prace praktyczne odbywały się zawsze na temat ściśle określony w warunkach z góry podanych. Np. odbywa się „wiec" w sprawie wyborów do rady gminnej; podane są warunki: do wyborów staną takie a takie stronnictwa etc. Tak samo w wypracowaniach — napisać np. korespondencję do gazety o nadużyciu władz lub fabrykanta (podane główne fakta). Wszystkich wypracowań oddano 124 (bardzo dużo).

Jak wspomnieliśmy, Szkoła zajęła 32 wieczory i poranki; pracowano za każdym razem po 2 — 3 godziny. Prelegentami byli tow. tow. Hudec, Jaszkowski, Nowakowski, Próchnik, Suchecki, Szmidt. Kierownikiem Szkoły był tow. Próchnik. Uroczyste zamknięcie Szkoły odbyło się 23 kwietnia z 3 referatami słuchaczy.

Powtarzamy — piotrkowska Szkoła jest próbą **bardzo ciekawą,** jest pewnem poszukiwaniem metody pracy, która dałaby najlepsze wyniki w naszych warunkach. Inicjatorzy postawili sobie za zasadę metodologiczną — **samodzielność słuchacza.** Oczywista, starannie dobierano słuchaczy, którzy byli delegowani przez poszczególne organizacje.

Radzimy naszym działaczom turowym sprowadzić sobie książeczkę piotrkowską i zapoznać się z tą metodą pracy. Nawet jeśli do metody piotrkowskiej wprowadzą jakieś korektywy (zmiany) w sensie pogłębienia pierwiastku światopoglądowego, ideologicznego, — nawet i w tym wypadku bardzo im się przydadzą szczegółowe wskazówki metodyczne tow. tow. piotrkowskich.

Cieszymy się bardzo, iż turowcy piotrkowscy samodzielnie opracowali sobie metodę i konsekwentnie, wytrwale pracowali. Dali dobry przykład!

Kazimierz Czapiński.

WALKA O SAMORZĄD TRWA!
NIE USTAWAJCIE W PRACY!
NIE PRZERYWAJCIE POCHODU NAPRZÓD P. P. S.!

DZIŚ PROCHY SŁOWACKIEGO SPOCZNĄ NA WAWELU

Dzisiaj klasa robotnicza Krakowa złoży hołd pamięci Juljusza Słowackiego, i znów, jak onegdaj w Warszawie, pochylą się przed trumną wieszcza czerwone sztandary.

KOMUNIKAT MIN. SKARBU W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

Ministerjum Skarbu komunikuje: Nieprawdą jest jakoby rokowania o pożyczkę zostały zerwane; fałszywą jest również informacja, dotycząca grupy bankowej, z którą Rząd traktuje o zaciągnięcie pożyczki. Mianowicie: grupa banków prowadząca rokowania z Rządem składa się z pierwszorzędnych firm amerykańskich do których dołączył się szereg najpoważniejszych banków europejskich. Co się zaś tyczy obecnego stadjum rokowań, to w obecnym momencie trwają prace techniczne, związane z pożyczką i czynią się przygotowania do jej realizacji w momencie, gdy stan rynku nowojorskiego i innych światowych rynków finansowych będzie dla emisji wszelkich pożyczek zagranicznych zadawalniający. Publikowanie w sprawie pożyczki informacyj fałszywych jest działaniem na szkodę państwa, to też winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

LEKKOMYSLNA GRA

Pomimo przykrej tajemniczości, jaką Rząd otaczał rokowania o **pożyczkę zagraniczną,** pomimo humorystycznych niekiedy komunikatów o podróżach i powrotach przeróżnych dygnitarzy, — traktowaliśmy samą sprawę z jaknajwiększą ostrożnością, bo chodziło nam o interes **Państwa,** nie Rady Ministrów.

Nie mogliśmy omawiać **warunków,** które były przedmiotem rokowań, bo ukrywano je skrzętnie przed opinją publiczną. Dzisiaj jesteśmy w położeniu wręcz wyjątkowym; różne urzędy i władze udzielają prasie rozmaitych, niekiedy całkiem sprzecznych ze sobą informacji, Ministerjum Skarbu — jedno, P. A. T. — coś zupełnie innego; przedstawiciele władzy wykonawczej puszczają w świat pogłoski, kłócące się jedne z drugiemi, a w rezultacie otrzymujemy nastroje podniecone, chorobliwą ufność plotkom, niewiarę w stosunku do komunikatów, zaczynających się od sakramentalnego: „z kół urzędowych komunikują nam"...

Chcemy raz wiedzieć prawdę. Ministerjum Skarbu jest odjowiedzialne za gospodarkę finansową Rzplitej. Dajcie raz spokój „półurzędowym" inspiracjom, napiszcie jasno i wyraźnie: 1) **czy pożyczka będzie zawarta?,** 2) **czy jest odroczona do jesieni?,** 3) **na jakich warunkach będzie zawarta?**

Dotychczasowe metody lekkomyślnie „konspiracyjne" najwięcej szkodzą właśnie Skarbowi Państwa.



SOCJALIZM WALCZĄCY

POCHÓD SOCJALIZMU
NOWE OBOWIĄZKI

Rozlewa się szeroko po kraju **fala socjalistyczna.** W miejscowościach, które przed paroma jeszcze laty były własnością niezaprzeczalną wszelakiego kołtuństwa, reakcji i klerykalizmu, dziś głosowanie powszechne obdarza mandatami socjalistów; wszędzie wyrastają frakcje radnych P. P. S., często bardzo musimy brać udział w magistratach, niekiedy obejmować pełnię władzy w miastach.

Ale i gminy wiejskie otwarły wrota dla Partji. Zwycięstwo jest duże, obowiązki trzeba podjąć ogromne.

Traktowanie samorządu wyłącznie, jako trybuny agitacyjnej, byłoby śmiesznym przeżytkiem. Samorząd — to teren realnej, codziennej **pracy,** która musi przynosić masom pracującym równie **realne** korzyści, to jedna z podstaw u**stroju demokratycznego** Państwa, to — zarazem — **szkoła** dla zastępów działaczy robotniczych, szkoła kierowania życiem zbiorowym i **ponoszenia odpowiedzialności.**

Towarzysze radni, ławnicy, wójtowie, burmistrze, prezydenci wzięli na siebie — przyjmując wybór ludności — dużą odpowiedzialność i wobec tej ludności, i wobec całej klasy robotniczej, i wobec Partji.

Partyjne władze centralne udzielą wszelkiej możliwej pomocy; na prowincji, w każdej zdobytej miejscowości, **trzeba pracy, nieraz ofiarnej, zawsze wytężonej.** Zajęte posterunki mają wagę pierwszorzędną dla **przyszłości Socjalizmu w Polsce,** dla walki o **demokrację.**

S. K.

WYBORY NIEDZIELNE

Według otrzymanych dotychczas informacji wyniki samorządowych wyborów z 26 czerwca przedstawiają się następująco:

PUŁTUSK

P. P. S. — 1236 głosów i 7 mandatów.
Bund — 267 gł. i 1 mandat.
Prawica — 1466 gł. i 8 mandatów.
Poalej-Sjon — 645 gł. i 3 mandaty.
Żydzi zjednoczeni — 370 gł. i 2 mandaty.
Żydzi-demokraci — 463 gł. i 2 mandaty.
Żyd. właśc. nieruch. — 273 gł. i 1 mandat.
Zw. Naprawy Rzeczyp. — 78 gł., bez mandatu.
Komuniści — 124 gł., bez mandatu.

CIECHANÓW

P. P. S. — 1 mandat.
Bund — 1 mandat.
Komuniści — 4 mandaty.
Prawica — 11 mandatów.
Prawica żydowska — 4 mandaty.
Rzemieślnicy-Żydzi 2 mandaty.

NASIELSK

P. P. S. — 158 gł. i 1 mandat.
Bund — 345 gł. i 4 mandaty.
Komuniści — 368 gł. i 4 mandaty.
Prawica — 551 gł. i 6 mandatów.
Ortodoksi — 471 gł. i 5 mandatów.
Lokatorzy-Żydzi — 416 gł. i 4 mandaty.

MAKÓW

P. P. S. — 449 gł. i 3 mandaty.
Bund — 487 gł. i 4 mandaty.
Poalej-Sjon lewica — 156 gł. i 1 mandat.
Blok „chrześcijański" — 154 gł. i 1 mandat.
Prawica — 603 gł. i 4 mandaty.
Blok żydowski — 1.051 gł. i 9 mandatów.
Bezpartyjni — 250 gł. i 2 mandaty.

GRÓJEC

P. P. S. — 3 mandaty.
Bund — 5 mandatów.
Prawica — 7 mandatów.
Grupa rządowa — 2 mandaty.
Sjoniści — 1 mandat.
Ortodoksi — 2 mandaty.
Kupcy żydowscy — 2 mandaty.
Rzemieślnicy-żydzi — 1 mandat.

GÓRA KALWARJA

P. P. S. — 3 mandaty.
Prawica — 6 mandatów.
Ch.-D. — 4 mandaty.
Ortodoksi — 5 mandatów.
Demokraci-żydzi — 2 mandaty.
Rzemieślnicy-żydzi — 4 mandaty.

MOGILNICA

P. P. S. 4 mandaty.
Prawica — 3 mandaty.

Blok rządowy i „Wyzwolenie" — 7 mandatów.
Blok żydowski — 10 mandatów.

MIŃSK MAZOWIECKI

P. P. S. — 2 mandaty.
Komuniści — 6 mandatów.
Bund — 1 mandat.
Zw. N. Rz. — 1 mandat.
Prawica i Ch.-D. — 9 mandatów.
Ortodoksi — 1 mandat.
Mieszczanie-żydzi — 2 mandaty.
Rzemieślnicy-żydzi — 2 mandaty.

RADZYMIN

P. P. S. — 3 mandaty.
Prawica — 11 mandatów.
Blok żydowski — 8 mandatów.
Kupcy żydowscy — 1 mandat.
Ludowcy żydowscy — 1 mandat.

ŁOWICZ

P. P. S. — 11 mandatów.
Bund — 1 mandat.
Komuniści — bez mandatu.
Zw. N. Rz. — 1 mandat.
Prawica — 4 mandaty.
Blok żydowski — 7 mandatów.

ŻYCHLIN

P. P. S. — 613 gł. i 4 mandaty.
Zw. metalowców — 373 gł. i 2 mandaty.
Poalej-Sjon prawica — 227 gł. i 1 mandat.
Poalej-Sjon lewica — 389 gł. i 2 mandaty.
Prawica i Ch.-D. — 1.532 gł. i 11 mandatów.
Blok żydowski — 561 gł. i 4 mandaty.

MIECHÓW

P. P. S. — 487 gł. i 4 mandaty.
Prawica — 1.004 gł. i 9 mandatów.
Blok żydowski — 980 gł. i 9 mandatów.
Rzemieślnicy — 225 gł. i 2 mandaty.

RUDA PABJANICKA

P. P. S. — 1 mandat.
N. P. R. — 2 mandaty.
Blok komunistów, niezależnych i („sanatorów") — 8 mandatów.
Niemcy — 8 mandatów.
Prawica polska — 5 mandatów.

GMINA DURACZÓW
(pow. konecki).

Do Rady gminnej na 12 członków Rady **P. P. S. przeprowadziła 7 radnych.** Na wójta wybrano członka P. P. S.

GMINA ĆMIELÓW
(pow. kielecki).

Na 12 członków Rady gminnej obrano 8 z **P. P. S.** Wójt oświadczył się, jako sympatyk P. P. S.

NIEZŁOMNY KSIĄŻE
KTÓŻ TAKI? P. ROMOCKI, NATURALNIE

P. minister **Romocki,** niezrażony niepowodzeniem swego pierwszego projektu „komercjalizacji" kolei, przystępuje do **nowego** i liczy podobno tym razem na zgodę kierowników Rządu.

Zwracamy tedy uwagę czytelników na stanowisko w tej sprawie mas kolejarskich, oświetlone na str. 2 w artykule osobnym.

NA SPROWADZENIE ZWŁOK
JULJUSZA SŁOWACKIEGO

DYTYRAMB.

STROFA:

Garść prochów niesiemy wam
w drewnianej z hebanu trumnie,
Gaść prochów niesiemy wam, — o ludzie,
biegnijcie tłumnie
I na kolana padnijcie z głową ku ziemi
schyloną:
Te prochy płoną!
W tych prochach jarzy się blask,
czerwone palą się gromy,
Blask, co girlandą słońc na świata
zaświeci ogromy,
I złotym gościńcem zórz w przyszłość
powiedzie daleką:
Uchylcie wieko!
Niech w tłumu uderzy pierś strumieniem
ożywczej fali,
Niech spłucze omdlałość z serc, niech
myśl podniebną zapali,
Niech w błękit wystrzeli w kształt
kolumny światła wysokiej,
A pierzchną mroki!

ANTISTROFA:

Kowalu, wstrzymaj swój młot zanim
zadzwoni w kowadło,
Nędzarzu, wyprostuj pierś, wznieś skroń
do góry pobladłą,
Żołnierzu, oręż swój złóż, — oraczu,
poniechaj żniwa:
Król-Duch przybywa!
Gościnną porzucił darń, sosnowe
rozkruszył deski,
Do swoich powraca stron — syn złotych
dum, syn królewski!
Ojczysty wita próg, co go porzucił
za młodu,
Król-Duch Narodu!
Świeci, jak słońca dysk, — on, co żył
górnie i chmurnie,
Z urną wyciąga dłoń, a łzy sperlone
w tej urnie...
W nektarze powszednich dni rozpuść
te perły, o rzeszo!
Te łzy cię wskrzeszą!

CHORUS:

Lekko, cicho pierś okrętu głąb Bałtyku
kraje,
Pusto wokół, — jeno niebo i wodne
rozstaje,
Jeno mewy tęskne śpiewy biegną piany
szlakiem!
W wód odmęcie płyń okręcie, ptakiem
do nas, ptakiem!

Pilnuj, pilnuj świętych prochów, pilnuj
do ostatka,
A i kołysz go, a lekko, jak rodzona
matka!
Jedną rzucił w ojców domu, serce jej
zakrwawił,
A tę drugą, — kraj ojczysty, — żywą
pozostawił.

Ona czeka, by zdaleka syn powrócił do
niej.
Dzwonów spiże grzmijcie w wyże, sto
serc z wami dzwoni!
Tryumfalna, pieśń sakralna w niebo
mknie aniołem:
Z grobów lochu wstałeś prochu —
czołem Tobie, czołem!

TADEUSZ STĘPNIEWSKI.

KOLEJARZE WOBEC KOMERCJALIZACJI

W kampanji swej przeciw niefortunnym pomysłom p Min. **Romockiego** musimy specjalną uwagę poświęcić stanowisku, jakie wobec tych pomysłów zajęli kolejarze, a które — śmiemy przypuścić — do obalenia tych pomysłów również coś niecoś zapewne się przyczyniło.

Klasowy Związek Kolejarzy Z. Z. K., jakkolwiek jest w zasadzie za odpowiedniem zreformowaniem dzisiejszej gospo darki kolejowej, jednak już po raz drugi stacza walkę z prawdziwie fatalną dla kolejnictwa i państwa formą, w jakiej tę reformę chciano przeprowadzić.

I tę bezsporną ma poza sobą Z. Z. K. zasługę, że **pierwszy i jedyny wśród innych związków** kolejarskich walkę tę podejmuje i pierwszy **zwraca opinji publicznej uwagę** na grożące krajowi niebezpieczeństwo. Że ta akcja Z. Z. K., zarówno w Centralnej Komisji Związków Klasowych i jak i w organach naczelnych P. P. S., w jednym i drugim wypadku znalazła pełne zrozumienie i pomoc, rzecz naturalna...

Pierwszą walkę przeciw chybionym pomysłom reorganizacji kolejnictwa stoczył Z. Z. K. z początkiem roku 1924, za b. Min. Kol. p. **Tyszki,** natychmiast po ukazaniu się niefortunnego w tej sprawie dekretu ówczesnego Prezydenta Wojciechowskiego. Artykuły **„Robotnika" — pierwszego w całej prasie warszawskiej** — tudzież artykuły organu Z. Z. K. **„Kolejarza - Związkowca"** przestrzegały opinję publiczną przed następstwami ówczesnych pomysłów. W ślad za tem poszła kampanja w Sejmie, podjęta obok P. P. S. i przez inne kluby...

Wszystkie inne Związki kolejowe **zupełnie nie orjentowały się** o co tu idzie i żadnej nie wykazały inicjatywy. Podpisały tylko memorjał, jaki w tej kwestji wystosował do Rządu Z. Z. K., którego stanowisko poparł **ogół kolejarzy całego kraju.**

Projekt p. **Romockiego** poprostu wywłaszcza Państwo na rzecz prywatnego kapitału.

Ostatnia czyli druga z rzędu nasza walka przeciw „komercjalizacji", jest znana... **I znowu Z. Z. K. pierwszy zwraca** uwagę na niebezpieczeństwo tej „komercjalizacji", jakkolwiek w szczegółach nie była ona jeszcze wiadoma, bo opracowywała ją jeszcze tajemnicza Komisja p. **Romockiego.** Ale już rozmowa, jaką na temat reorganizacji kolei miał p. Min. **Romocki** z delegacją kolejarzy, prowadzoną przez posła tow. **Kuryłowicza,** pozwoliła w jego planach się zorjentować. I dlatego w **„Robotniku"** zaraz potem pojawił się **pierwszy ostrzegawczy artykuł.** Równocześnie podjęła walkę **Centrala Z. Z. K.** i **„Kolejarz - Związkowiec".**

Wydział Wykonawczy Związku w drodze okólnika do **wszystkich Kół** w całym kraju zwrócił uwagę kolejarzy, na co się zanosi. Zarazem porozumiał się W. W. z Centralną Komisją Związków Klasowych i Prezydjum C. K. W. P. P. S. w sprawie wspólnej akcji, którą też na konferencji tych trzech ciał uchwalono.

Stanowisko zajęte przez Z. Z. K. znalazło natychmiast **b. głęboki oddźwięk wśród kolejarzy** i to nietylko w Związku Klasowym zorganizowanych, ale i wśród członków innych związków. **Cała masa kolejarska stanęła w tej kwestji murem za Związkiem Klasowym.** Pomysł wydarcia kolejnictwa z rąk Państwa i rzucenia go na łup spekulacji prywatnej, napotkał u kolejarzy **na nieprzebytą zaporę.**

Nie o sobie myśleli w tej chwili kolejarze polscy, **ale o interesach Państwa i społeczeństwa!** I z tego wychodząc stanowiska, zaczęli przygotowywać się **do walki przeciw „komercjalizacji".**

Najlepszym świadectwem nastroju wśród kolejarzy były niezliczone masowe wiece, jakie w tej sprawie wszędzie na linji się odbywały.

I w tym momencie pada ze strony M. K. „bomba" — związany z projektem „komercjalizacji" **projekt nowego uposażenia kolejarzy,** przewidujący **podwyższenie obecnych płac.** Wprawdzie podwyżki te dla stanowisk wyższych były znacznie wyższe aniżeli dla niższych. Wobec ciężkiego wszakże niedostatku, jaki obecnie kolejarzy gnębi, obietnica podwyżki mogła była ich front jednolity zachwiać, gdyby... miało się tu do czynienia z ludźmi, myślącymi tylko o sobie.

I ta próba **sromotnie zawiodła!** Kolejarze nietylko nie dali się zbałamucić, ale na wiecach swych wszędzie **z pogardą napiętnowali tę próbę kupienia ich sumień...** Rezolucje na wszystkich wiecach uchwalone stwierdzają, że:

kolejarze stojąc niezłomnie na gruncie **postulatów Z. Z. K.,** domagających się **zasadniczej podwyżki płac** i każdej chwili do walki o te postulaty gotowi, jednak za cenę przyrzekanej w związku z komercjalizacją „poprawy", **nie przefrymarczą interesów Państwa na rzecz spekulantów prywatnych** i projektom podobn j „komercjalizacji" **z całą siłą się przeciwstawią!..**

Kcz.

„WYZWOLENIE" O RZĄDZIE

W Nr. 26 „Wyzwolenia" znajdujemy artykuł ob. Langiera; przytaczamy z niego wyjątki, charakterystyczne dla nastrojów, panujących wśród demokracji włościańskiej. Red.

„...Raz głaszcze się monarchistów, to znów kłania się klerowi niżej, niż kler tegoby sam pragnął, to znów rzuca się pieniądze pismakom, by pluli na Sejm, na partje, to znów wysyła się zgraje agitatorów i zakłada się jakieś nowe partje uczciwych uzdrawiaczy, naprawiaczy i prawdziwie pracujących inteligentów, to znów wali się w socjalistów, a nawet chciałoby się szarpać mocno wyzwoleńców, że są za bardzo partyjni, i w tym celu daje się różnym posłom... chłopskim pomoc, aby rozbijali siłę chłopską..

Wola ludu jest inna. Lud dobrze umie odróżniać fałsz od prawdy, moralność od sprzedajności,... Nieco skromności i więcej troski, o dobro Polski istotnie demokratycznej winno Wam przyświecać, bo pamiętajcie, że swoją niestałością i bezprogramowością powiększacie siły reakcji i komunizmu.... Dość tej zabawy buńczuczności, sobkostwa i zarozumiałości, bo tu chodzi o Polskę i demokrację"...

KTO SPALIŁ
DRUKI WYBORCZE P. P. S. NA POCZCIE

Jak donosiliśmy, poczta nie doręczyła adresatom, wysłane przez O. K. R. P. P. S. przed wyborami do Rady Miejskiej w Warszawie, listy, zawierające odezwy i numerki wyborcze. Stwierdziliśmy, że setki tych listów zostały na poczcie spalone. Po kilkudniowym badaniu całej tej skandalicznej afery udało nam się wykryć winnych tego niebywałego nadużycia.

Okazało się, że kierownik Oddziału listowego Warszawa I pan **Siemieński** i kierownik Oddziału Praga, pan **Karwowski** przekazali niedoręczone listy inspektorowi dyrekcji p. Wojciechowskiemu, który wydał rozporządzenie panu **Kozłowskiemu,** spalenia listów.

Rozporządzenie spalenia listów z drukami wyborczemi P. P. S. wydał p. **Wojciechowski.**

Może by p. Minister Miedziński, zainteresował się panującemi na poczcie warszawskiej stosunkami i ukarał winnych nadużycia instytucji publicznej dla celów politycznych jednej partji.

ECHA ZGONU TOW. PERLA

Otrzymaliśmy następującą depeszę:
Kraków, 26.6.
Zjazd związku chemicznego, obradujący 26 czerwca w Krakowie wyraża głęboki i serdeczny żal z powodu śmierci Wodza Socjalizmu, towarzysza Perla.

NIE CHCĘ BYĆ SUBLOKATOREM

Chciałem odnająć pokój i zostać „sublokatorem", gdyż obecne moje mieszkanie w suterynie wiele pod wielu względami pozostawia do życzenia.

Zebrałem już nawet znaczną sumę pieniędzy i miałem zadatkować śliczny pokoik przy ul. Śniadeckich, gdy Ajencja dziennikarska przyniosła wiadomość:

23-letni (o trzy lata biedak młodszy odemnie) Stanisław Michalik — sublokator podczas sprzeczki wynikłej na tle zatargów mieszkaniowych został uderzony kilkakrotnie przez właściciela mieszkania siekierą w czoło, piersi i ramię. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

Zrobiło mi się zimno. Urzytomniłem sobie, że przecież takie wymowne „wymiany poglądów podczas sprzeczek na tle mieszkaniowym" odbywają się niemal codziennie. I dziwnym zbiegiem okoliczności w konsekwencji zawsze sublokator, a nie właściciel mieszkania zostaje dotkliwie poturbowany. A ja nie lubię kogoś bić, specjalnie zaś nie znoszę gdy mnie biją.

Mieszkania nie wynająłem, będę mieszkać w suterynie, jestem młody — chcę żyć i nie być bity.

P. Michalikowi współczuję.

NIE KAŻDY REJENT
MA W KASIE PIENIĄDZE

P. rejentowi Rogalewiczowi w osadzie Raciąż dobrze się powodziło. Klijentów moc, bo przecież ludziska się żenią i umierają i ziemię kupują. A wiadomo przecież, że na wsi to zarówno przed ślubem, jak i przed śmiercią najpierw się idzie do rejenta, a potem do księdza. A że rejent od księdza wcale nie jest tańszy, więc wiedzieli sąsiedzi, że u p. Rogalewicza jadano rogale suto masłem smarowane.

Jeden z „interesantów" zaobserwował dużą kasę ogniotrwałą w mieszkaniu p. rejenta. Duża kasa to u rejenta zawierać musi dużo pieniędzy, pomyślał „interesant". Słowo — czyn u miłego interesanta — skrzyknął więc paru znajomków i postanowili okraść rejenta.

Nie było to łatwo, gdyż trzeba było włazić przez balkon, za to kasy nie trzeba było rozpruwać, gdyż kluczyk leżał na stole. Otworzono kasę, lecz pieniędzy w niej nie było. Schowano je gdzieindziej. Za to były srebra oraz platery, które złodzieje zabrali. Wartość skradzionych rzeczy sięga 1.000 zł.

I to coś warte.

TEATR POLSKI

SAMUEL ZBOROWSKI, poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego. Układ sceniczny L. S. Schillera, tekst opracowali W. Horzyca i Schiller, dekoracje i kostjumy Stanisława Śliwińskiego, część muzyczna w układzie Bronisława Rutkowskiego.

Większa część dzisiejszych słowackologów uważa „Króla Ducha" i „Samuela Zborowskiego" za największe utwory poety. Teatr Polski wziął sobie zaszczyt, żeby być pierwszym, który wystawi „Zborowskiego". Jest to zaszczyt zdobyty bohaterstwem, gdyż utwór ten, nieuporządkowany i w znacznej części niezrozumiały, nie jest nawet wcale wróżbą jakiegoś nowego teatru, jaki w nim widzą niektórzy, a tylko stawia niesłychane i zapewne niemożliwe wymagania teatrowi staremu. Nowa forma tego quasi-dramatu wynikła tylko z przypadku. Słowacki, rozmyślając nad „narodzinami z ducha", nad reinkarnacją i rozczytując się w historji Zborowskiego, notował sobie wierszem niejako na marginesie szkic do dramatu, czy nawet do cyklu dramatów, A że ten szkic, ten komentarz, zawierający ideowe podstawy przyszłego dramatu, sam ułożył mu się w formę dramatyczną, to było wynikiem jego niesłychanej, może zbyt wielkiej łatwości tworzenia. W każdym razie utwór w tem stadjum, w jakiem pozostał, to jest genjalne prowizorjum, torso, ale nie dramat właściwy. Inna rzecz, że taka forma niedokształconego dramatu, wracającego w pewnych chwilach niejako z powrotem do krateru, z którego wybuchł, jest charakterystyczna dla epoki romantycznej, — że przypomnimy tylko początek i zakończenie „Irydjona".

Dwa są główne momenty w „Zborowskim". Pierwszy to próba dramatycznego przedstawienia idei wcieleń ducha, tak jak „Król-Duch" był próbą epicką. Niektórzy słowackolodzy dowodzą, że ta próba udała się i podają nawet kompletny plan, — nad czem tu nie będziemy się zastanawiali. Z lektury czytelnik nieuprzedzony otrzymuje wrażenie, że osobista sprawa Słowackiego, zawarta w epizodach z Helionem, zjadła plan pierwotny. Ważniejsze jednak jest dla nas to, w jaki sposób Słowacki pojmuje i przedstawia „ducha". Jest to sposób zgodny z ówczesnemi wyobrażeniami filozoficznemi: duch, który się wciela w dziejach przyrody i ludzkości, przechodzi różne przeobrażenia od najniższych do najwyższych. Zwłaszcza filozofja Schellinga i Hegla sprzyjała wówczas podobnym koncepcjom zarówno poetyckim, jak naukowym.

Ale duch w pierwotnem ujęciu, takiem, jakie np. stosował Fichte w pierwszej połowie swej działalności, to jest co innego, to jest tylko jaźń ludzka, unosząca się ponad wszystkiemi zjawiskami. Ten „duch" to nie jest nic spirystycznego ani mistycznego, to nie jest żaden potwór niewidzialny, który niezależnie od nas żyje i przeobraża się, — to jesteśmy my sami, to nasze „ja" — po odjęciu odeń nietylko ciała, lecz także i „duszy", to znaczy tego wszystkiego, co w naszem czuciu i myśleniu jest bierne, gotowe, odziedziczone, wyuczone, przyswojone, wczorajsze, nietwórcze, lecz będące już tylko materjałem. Duch jest pierwiastkiem męskim, on od niczego nie jest zależny, to jest dynamika człowieka w przeciwstawieniu do jego statyki, to jest w mikrokosmosie jednostki coś na podobieństwo owego biblijnego Ducha, który „unaszał się nad wodami", gdy nic jeszcze nie było. Ale jeszcze raz podkreślam, że to nie jest ten Duch, który niby to gdzieś poza nami podziemnie tłucze się w dziejach, bo to jest już poprostu Bóg, i filozofowie, wstydząc się pojęcia: Bóg, zastąpili je Duchem.

U Schopenhauera rozróżnienie to jest wyraźne; rozważa on świat z dwóch stron, jako „wolę" i jako „wyobrażenie" i wolę, przeobrażającą się bezładnie, uważa za pierwiastek ślepy, szatański,— natomiast raczej w jaźni, w rozumie, widzi pierwiastek wyzwalający, boski, a więc „ducha" umieszcza po innej stronie. Bergson starał się wrócić do dawnej koncepcji schellingowskiej, ale już nie odważył się mówić o Duchu ani o Bogu; z drugiej zaś strony nie chcąc używać pesymistycznego terminu schopenhauerowskiego „wola", powiedział, że to jest „rozmach życiowy" (elan vital), który stwarza coraz to nowe formy życia.

A więc duch — i duch, to nie to samo. Powyższy wywód filozoficzny był niezbędny, aby się nieco zorjentować w chaosie tych pojęć i — odgrodzić się od Słowackiego. Nowoczesne pojęcie „ducha" tak, jak je stosują np. aktywiści niemieccy lub Croce, nie ma — prócz nazwy — nic wspólnego z tamtym Duchem, pisanym przez duże D. Ale i za czasów Słowackiego i dziś jeszcze używa się obu pojęć zamiennie, wskutek wspólnej nazwy. Więc też i Słowacki np., gdy mówił o „duchu wiecznym rewolucjoniście", gdy głosił wytężenie ducha (rozumu) i woli (tej osobistej, a nie rozlanej w naturze), wogóle gdy się deklarował jako rycerz ducha, był w tym samym obozie, co nowocześni pionierzy supremacji człowieka (np. Brzozowski w książeczce o Nietzschem); natomiast gdy snuł sobie piękny mit o Królu-Duchu, który za nas robi wszystko, był na tej samej drodze, co np. mit o automatycznem ziszczaniu się postępu (opatrzność boska).

Chciałbym, aby zamiast mnie, jakiś fachowy filozof i znawca Słowackiego zrobił raz uczciwy porządek z tymi duchami i wyłuszczył, co w nich jest pozytywne i płodne, a co jest zabobonem.

Drugim naczelnym motywem dramatu, to jest zaświatowy sąd, przed który Zborowski pozywa Zamoyskiego. Jest to pomysł poprostu gigantyczny. Wprawdzie w wielkiem dziele Kleinera o Słowackim czytam, że wzorem pod tym względem były mu sądy nad duszami, tylokrotnie wprowadzane przez stare dramaty chrześcijańskie, oraz egipskie sądy nad zmarłymi władcami. Ale, o ile wiem, jeszcze żadnemu nowszemu pisarzowi nie przyszło na myśl skorzystać z tych wzorów. Czemuż Słowackiemu? Wyjątkowe okoliczności złożyły się na to, wyjątkowe ciśnienie, pod którym może się narodzić taki djament. Słowacki, chory i nieuznawany, liczył się wciąż, tak, jak Wyspiański, z bliskim zgonem. T. zw. życie zagrobowe nabierało dla niego coraz więcej cech realnych. Gorzkie oskarżenia tłumił w duszy. I gdy raz w obfitej lekturze swojej natrafił na opowiadanie, że Zborowski przed swojem ścięciem zapowiedział Zamoyskiemu pozwanie go „na straszliwy sąd Boga żywego", — w duszy poety nastąpiło olśnienie. Zaświtał mu jakiś niby pozagrobowy ratunek. Przecież myśl rehabilitacji towarzyszyła mu tak często w jego twórczości. Gwoli niej pisał „Kordjana", „Anhellego" — on, który się uchylił od udziału w powstaniu listopadowem. A może w Zborowskim ujrzał siebie, a w roli Zamoyskiego, swego wiecznego antagonistę i urzędowego zwycięzcę, Mickiewicza? (Nie wiem, czy kto już wyraził to przypuszczenie, które się dziś dosyć narzuca). Ale obaj żyli jeszcze, sąd mógł się odbyć tylko pod maskami historycznemi. Słowacki może czuł, że jego racja wewnętrzna, wobec nacisku przeróżnych oficjalnych racji społecznych i pozorów, jest słaba i nieobronna, że trudno ją określić słowami. Tem więcej bolała go rana. Swoją rozterkę wewnętrzną transponował na obce postacie i w ten sposób uwolnił się od niej. Dramat kończy się pojednaniem dwóch duchów (Zborowski przebacza!) a Lucyfer, adwokat Zborowskiego, jako duch niższy, musi się złamać i zgasnąć wobec wyższej syntezy duchowej.

Prawo rehabilitacji jest najdroższem i najbardziej osobistem prawem człowieka, ale na ziemi zaspokoić je trudno. Stąd wyobrażenia religijne o sprawiedliwości zaziemskiej, jako o uzupełnieniu niedokładnej i za mało wnikliwej sprawiedliwości ludzkiej. Czy stąd nauka, aby zdać się na sądy Boga żywego? Nie, należy uszlachetniać i wysubtelniać instrumenty ludzkiej sprawiedliwości. Są z pewnością zdolne do wielkiego rozwoju, Ale nikt, w kim bije serce, nie oprze się urokowi poezji i etyki, jakim świeci ów fikcyjny sąd zaświatowy, wyimaginowany przez Słowackiego. Zranione głęboko poczucie prawa, bunt przeciw temu wszystkiemu, co w stosunkach międzyludzkich powoduje, że tak często w ciemnościach dokonywa się „grzech przeciw Duchowi Świętemu", mord niekaralny przez sądy ludzkie, a jednak największy, — to jest podstawa tej tragedji o Zborowskim.

Jest ona napisana świetnym językiem, ale nie dobra. Plaidoyer Lucifera jest w argumentach słabe, w formie zbyt retoryczne. Audiatur et altera pars — słabo uwzględnione. Wszystko to rozczarowuje, zwłaszcza na scenie. Za to jest parę momentów, w których cała potęga idei dramatu nagle wybucha, dając wrażenie niezapomniane, wstrząsające, np. ten, kiedy Lucyfer wchodzi na scenę z chustą umaczaną w krwi Zborowskiego, a potem gdy Zamoyskiemu rzuca w twarz oskarżenie:

Coś ściął? Rycerza, więcej niż rycerza,
Ściąłeś człowieka, co był sercem serca.
Kto ty? Morderca, — więcej, niż
morderca,
Boś krew odebrał ty duchów kolumnie,
Patrzaj, ta krew jest rubinowa u mnie,
W oczach ci trzęsę ją — patrz, trzęsę
w oczach!

Teatr Polski wystawił „Zborowskiego" z wielkim pietyzmem. Lucyfera deklamował p. Adwentowicz, Heliona p. Maliszewski, Heljanę p. Malicka. Wszyscy mieli piękne momenty, spełniali swoje zadanie iście po kapłańsku. Były to modlitwy. Niestety słowo „modlitwy" przywodzi na myśl, że to była także msza, w tem do mszy kościelnej podobna, że lud wiernych wie, że coś się tam dzieje przy ołtarzu, ale nie rozumie. Mylny sposób deklamacji (przeciąganie słów i zdań, podobne do żałosnego śpiewu) bardzo się do tego przyczynia. Póki się ta metoda nie zmieni, niema mowy o właściwem wystawianiu sztuk tego rodzaju, będą to zawsze tylko msze śpiewane jakby w obcym języku. Bądź co bądź wysiłek teatru był potężny i należy się za to wdzięczne uznanie, że pierwszy otworzył nowe źródło w skarbnicy teatralnej Słowackiego i wciągnął umysły współczesnych Polaków w ten krąg myśli przepastnych, w którym przed laty 80 cierpiał Słowacki. Znaleźliśmy się sami niejako na sądzie bożym, na którym i do nas przemawia duch zmarłego. jak do duchów.

Karol Irzykowski.

PROCHY SŁOWACKIEGO
W DRODZE DO KRAKOWA

UROCZYSTA MSZA ŻAŁOBNA W KATEDRZE ŚW. JANA

Katedra św. Jana, w której na wzniesieniu, wyobrażającem cztery orły srebrne, spoczywała trumna z prochami Juljusza Słowackiego, wypełniła się już przed 8-mą rano przedstawicielami Sejmu i Senatu, rządu, korpusu dyplomatycznego, generalicji, literatury i sztuki oraz szerokich kół społeczeństwa. Punktualnie o godz. 8-ej przed wielkim ołtarzem rozpoczęła się uroczysta msza żałobna, celebrowana przez ks. kardynała Kakowskiego. Po mszy świętej wygłosił kazanie ks. dr. Szlagowski. Pisarze polscy wzięli na swoje barki trumnę z prochami Wieszcza i wynieśli ją przed katedrę, gdzie została złożona na krytym szkarłatem, 8-konnym rydwanie.

KONDUKT POGRZEBOWY

Przy dźwięku dzwonów pochód ruszył. Otwierała go szpica trzech szwoleżerów, za którą postępowała orkiestra wojskowa, kompanja piechoty i szwadron kawalerji, dalej — za duchowieństwem i rydwanem, otoczonym po obu stronach potrójnym szpalerem przedstawicieli literatury, wojskowych z obnażonemi szablami i harcerzy — szli przedstawiciele rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, posłowie i senatorowie, przedstawiciele generalicji z gen. Konarzewskim, przedstawiciele literatury i sztuki, delegacje Związków i Stowarzyszeń (wśród nich liczne delegacje P. P. S. i związków zawodowych), oraz tłumy publiczności.

Przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach i przy dźwiękach orkiestry, kondukt przeszedł ulicami: Krakowskiem Przedmieściem, ul. Traugutta, ul. Kredytową i Marszałkowską. O godz. 10-ej stanął przed dworcem Głównym, artystycznie udekorowanym festonami i girlandami. Na placu przed dworcem ustawiono rząd monumentalnych szkarłatnych kolumn, zakończonych postaciami złotych aniołów, oraz cztery olbrzymie znicze. I znów przed wysoko wzniesioną trumną pochyliły się sztandary wśród których zwartą, dużą część stanowiły nasze sztandary czerwone i morze głów. Baterja artylerji oddała honorowe salwy.

NA DWORCU

Przedstawiciele piśmiennictwa przenieśli trumnę na dworzec, gdzie na torze 1-szym stał już przygotowany specjalny pociąg. Ostatni wagon tego pociągu, wybity wewnątrz purpurą i kirem, został przeznaczony na przewiezienie prochów Tam umieszczono trumnę. W tym samym wagonie ustawiono również urnę z ziemią francuską. Przy otwartych drzwiach wagonu wygłosił przemówienie prezydent miasta, inż. Jabłoński. Wagon zamknięto i przy dźwiękach marsza żałobnego, o godz. 12-ej w południe, pociąg ruszył.

W ciągu nocy ubiegłej, prochy Wieszcza w Katedrze odwiedziło około 100 tysięcy osób.

Z PROCHAMI SŁOWACKIEGO
W WAGONIE SPECJALNYM

(Od specjalnego korespondenta).

Godz. 12-ta zbliża się. Ostatnie pienia chóru, pada komenda, orkiestra zaczyna grać. Pociąg specjalny z trumną wieszcza rusza. Ostatni wagon, wybity purpurą zawiera trumnę. W warcie honorowej stoją między innymi nasi towarzysze senator Dr. Kopciński i poseł Z. Piotrowski, im. T. U. R., obok stoi wicewojewoda Łopatto.

Podniosła chwila pożegnania przez Warszawę Wieszcza.

Granice Warszawy mijamy. Po obu stronach toru gromady kolejarzy.

Pierwsza stacja: Piastów (Utrata) tłumnie wita przejeżdżające prochy. W Pruszkowie wśród mnóstwa sztandarów widać nasze czerwone i nasze P. P. S. i TUR. delegacje.

Mijamy Żyrardów — pociąg zwalnia — zatrzymuje się tylko w Skierniewicach. Tutaj większe już delegacje.

Malowniczo wyglądają delegacje w Koluszkach i w Lipinach, gdzie lud żegna swego poetę. Chłopi ubrani w strojach oryginalnych rzucają wiązanki polnych kwiatów. Chaber i kłosy zboża padają do otwartego wagonu.

W Piotrkowie postój. Tu znowu nasze P. P. S. sztandary. Z aeroplanu pada kwiecie. eJdziemy w podniosłym nastroju. Wszędzie pietyzm i serdeczność dla autora Króla - Ducha.

Z. P.

PRUSZKÓW

kor. wł.).

Organizacje robotnicze stawiły się licznie na dworcu w czasie przejazdu prochów **Słowackiego.**

Rzesze robotników zgromadziły się pod sztandarami **P. P. S.,** Zw. Metalowców, Kolejarzy, Zw. Użyt. Publ., Organizacja Młodzieży T. U. R. wystąpiła pierwszy raz publicznie z własnym sztandarem.

Mimo dnia roboczego na dworcu pięknie udekorowanym zgromadziły się tłumy, do których imieniem Komitetu Obchodu przemawiał z okien dworca kolejowego tow. Wawrzyniec **Szewczyk.** W czasie przejazdu pociągu z prochami Wieszcza pochyliły się sztandary wśród powszechnego skupienia.

Przed rozejściem się do fabryk przemówił do zgromadzonych robotników tow. **Domosławski,** wzywając, aby zachowali w sercach kult dla Słowackiego, poznali i ukochali jego genjalną twórczość.

W dalszym ciągu nadeszły depesze o uroczystem powitaniu pociągu z trumną w Radomsku, Rudnikach, Myszkowie, Zawierciu, Łazach, Ząbkowicach, Dąbrowie, Będzinie, Sosnowcu, Katowicach, Mysłowicach i t. d. Wszędzie w uroczystościach biorą tłumny udział robotnicy z czerwonemi sztadarami.

PRZEDSTAWICIELE SEJMU W KRAKOWIE

Do Krakowa na uroczystości Słowackiego wyjeżdżają z ramienia Sejmu: Marszałek Sejmu p. Rataj oraz Wicemarszałkowie: Daszyński i Dębski.

Senat będzie reprezentowany przez Wicemarszałka Bojkę.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj o godz. 2 min. 30 wyjechał do Krakowa na uroczystości Słowackiego Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, Przemówi on na Wawelu.

PRZYBYCIE TRUMNY DO KRAKOWA
NIEZLICZONE RZESZE LUDNOSCI SKŁADAJĄ HOŁD PROCHOM WIESZCZA

(Telefonem od specjaln. wysłannika)

W związku z uroczystościami ku czci Słowackiego przybyły liczne delegacje z całego kraju: z Wołynia, Podhala, Śląska Cieszyńskiego, Księstwa Łowickiego i t. d. Kraków przystroił się odświętnie.

O godz. 8 m. 40 wieczorem nadjechał pociąg z trumną. Gdy wjechał na stację, wszystkie lokomotywy i syreny fabryczne dały przeciągły sygnał. Pomimo niezliczonych tłumów zebranych na ul. Lubicz, na trybunach i wzdłuż tunelu — zapanowała w tym momencie uroczysta cisza.

Ostatnią straż w wagonie trzymali: poeci i literaci Lechoń i Waszkiewicz, tow. tow. pos. Piotrowski i sen. Kopciński, oraz wiceprezes warszawskiej Rady miejskiej, Jan Rogowicz.

Gdy przystąpiono do wyniesienia trumny, orkiestra odegrała poloneza A-dur Chopina. Przy dźwiękach poloneza wynieśli trumnę na barkach następujący pisarze i literaci: M. Szukiewicz, J. A. Gałuszka, J. Pietrzycki, M. Rolle, E. Zegadłowicz, L. H. Morstin, B. Pochmarski, tow. red. Haecker, A. Waśkowski, E. Bieder, K. H. Rostworowski i W. Hulewicz.

Trumnę poświęcili: Arcybiskup Sapieha, biskup Godlewski i biskup sufragan Rospond w asyście b. licznego duchowieństwa.

Następnie wzięło trumnę na barki 10 wyższych oficerów, którzy ustawili ją na katafalku, bardzo pięknie udekorowanym i oświetlonym. Tu przemawiali: w imieniu Komitetu sprowadzenia zwłok — Józef Wiśniewski, w imieniu miasta — prezydent Rolle; w imieniu młodzieży — akademik Mikołajtys.

Pochód ruszył ku Barbakanowi (Rondel Krakowski) za pochodem szła nieliczna grupa posłów, przeważnie posłowie socjalistyczni. Pomiędzy innymi zauważyliśmy tow. tow. Bobrowskiego, Marka, Żuławskiego, Stańczyka, Hausnera, Piotrowskiego. Dalej szli nieliczni przedstawiciele Senatu z wicemarsz. Bojko na czele. W grupie senatorów zauważyliśmy tow. Kopcińskiego i Englischa.

Gdy pochód ruszył chóry odśpiewały kantatę Moniuszki, a wojsko dało z armat 21 strzałów.

Zwracało uwagę, że z Rządu centralnego w Warszawie obecny był tylko minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Z miejscowych władz wojewoda krakowski, p. Darowski, szedł tuż za trumną, którą niesiono na barkach przez całą drogę.

Barbakan był bardzo ozdobnie oświetlony i udekorowany flagami państwowemi, oraz miasta Krakowa.

Wzdłuż całej drogi, jak również w całem mieście — we wszystkich oknach pozapalano świece, co nadało wyjątkowo uroczysty charakter obchodowi. Ludność żywiołowo przyłączyła się do obchodu.

Na Barbakanie ustawiono wysoki biały katafalk ze złoceniami; dokoła katafalku palą się 4 trójramienne kendelabry, niezależnie od gazowych pochodni, płonących dokoła całego rondla — zewnątrz i wewnątrz. Nad katafalkiem znajduje się olbrzymi baldachim, w kolorach biało czerwonym, ze złotem obszyciem i olbrzymim białym orłem pośrodku.

O godz. 10 wiecz. rozpoczęła się defilada niezliczonych tłumów składających hołd szczątkom Wieszcza.

Przez cały czas uroczystości porządek był wzorowy, lecz ku końcowi usunięto zawcześnie kordony wojska i policji; tysiące publiczności ruszyło ku wejściu do Barbakanu i zatarasowały drogę pochodowi robotniczemu P. P. S., tak, że tylko część pochodu z jednym sztandarem, z towarzyszami posłami na czele, mogła złożyć hołd prochom Słowackiego.

O godz. 11-ej zaczął kropić deszcz, który po części tylko rozproszył niezliczone tłumy, defilujące w dalszym ciągu przed Barbakanem.

KRONIKA POLITYCZNA

ZEBRANIE PRASOWE W MIN. PRZEM. I HANDLU.

Dziś w sali konferencyjnej Min. Przemysłu i Handlu odbyło się inauguracyjne zebranie Związku Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Specjalnemi pismami powitali Zebranie Ministrowie: Kwiatkowski, Niezabytowski i Gliwic. Poseł Andrzej Wierzbicki wygłosił odczyt na temat: „Zadania prasy gospodarczej", poczem odbyły się wybory do Zarządu. Prezesem został Dyrektor Związku Banków w Polsce, p. Skoniecny, wiceprezesami: red. red. dr. Wiktor Natanson i dr. Leszek Kirkien.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI.

W krótkim czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o Komunalnych kasach oszczędności. Rozporządzenie to będzie zawierało szczegółowy statut powyższych kas. Sprawa kredytów załatwiona została w ten sposób, że komunalnym kasom oszczędności w miastach kredytów będzie udzielał Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś Komunalnym kasom oszczędności w gminach wiejskich kredyty będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny.

DZIAŁALNOŚĆ INSPEKTORATU BANKOWEGO.

Na skutek przeprowadzonej reorganizacji Inspektoratu Bankowego działalność Inspektoratu Bankowego została wzmożona. Od dnia 1 października 1926 roku do 1 maja 1927 roku przeprowadzono 44 rewizje w bankach, gdy w roku 1926 od dnia 30 maja do 1-go września przeprowadzono zaledwie 6 rewizji bankowych.

URLOP DYR. DEP. P. STARZYŃSKIEGO.

Dyrektor Departamentu Prezydjalnego Ministerjum Skarbu p. Stefan Starzyński rozpoczął z dniem 27 b. m. urlop wypoczynkowy, podczas którego sprawami Departamentu Prezydjalnego zastępczo kierować będzie Naczelnik Wydziału Ogólnej Polityki Finansowej Ministerjum Skarbu p. Wacław Fabierkiewicz.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ.

Na IV kongres Międzynarodowej Izby Handlowej do Sztokholmu przybyło przeszło 800 delegatów ze wszystkich prawie krajów cywilizowanych. Z Polski przyjechało 17 delegatów.

PRZEGLĄD PRASY

Uroczystości ku czci Słowackiego. („Lud pójdzie za mną"). — „Dwugroszówka" wciąż biada. — Strajk abonentów telefonicznych. — Optymizm czy powierzchowność. Kłamstwo stało się codziennym chlebem „Głosu Prawdy".

Akt sprawiedliwości dziejowej, — tryumfalny powrót prochów największego polskiego poety, do ziemi ojczystej, który przeobraził się w potężną manifestacje całego Narodu dla twórcy „Króla Ducha" i dla tych wielkich wartości, jakie On wniósł do skarbnicy kultury, narodowej — znalazł rzecz naturalna, szerokie i pełne pietyzmu omówienie na łamach pism stolicy.

Wszystkie dzienniki niedzielne i poniedziałkowe wypełnione są artykułami o Słowackim, jego twórczości i znaczeniu, zamieszczają sprawozdania i ilustracje z uroczystości, związanych z powrotem Jego Prochów do Polski.

I słusznie pisze Gustaw Daniłowski w **„Kurjerze Porannym":**

> „Może dlatego właśnie, że chciał nowej Polski Słowacki, był zapoznany przez współczesnych i mało znany przez potomnych.

A dalej podnosząc wielki wpływ poezji naszych wieszczów na historję Polski; dzięki któremu naród zachował siłę do buntu i walki, Daniłowski kończy swój artykuł słowami:

> Ponosząc klęski fizycznej przemocy, nie zostaliśmy pobici w duchu.
>
> I hołd, który oddajemy prochom poety, jest bardzo nam potrzebny, bo może obudzi dreszcz w narodzie i rozpłomieni tę tęsknotę do podnioślejszego życia.

Sprawy polityki bieżącej wobec tego wielkiego wydarzenia, — powrotu prochów Juljusza do kraju — odsunięte zostały na plan drugi. Jedna tylko „Dwugroszówka" poświęca niedzielny artykuł wstępny, trzeci już z rzędu „strasznemu" faktowi wyboru socjalisty na prezesa Rady miejskiej stolicy. Trudno, musimy uzbroić się w cierpliwość i czytać pewno jeszcze przez czas dłuższy endeckie „gorzkie żale" na temat „opanowania" Rady przez socjalistów „do spółki z żydami". Endecja łatwo nie przeboleje, poniesionych strat.

„Głos Codzienny" wobec upartego trwania p. Miedzińskiego i jego przyjaciółki „Pasty" przy systemie licznikowym uważa, że w obecnym stadjum sprawy tylko strajk abonentów telefonicznych będzie jedyną odpowiedzią na wprowadzenie liczników. Strajk ten, zmusi „Pastę" do cofnięcia zarządzenia, które w niesłychany sposób krzywdzi niezamożną ludność.

„Epoka" jest pełna radosnego optymizmu. W tej Polsce dzieje się wszystko jaknajlepiej. Rząd o wszystko się troszczy i wszystko pomyślnie załatwia i poco ci socjaliści stawiają takie niegrzeczne wnioski w Sejmie, jak żądanie walki z bezrobociem, uruchomienia mnożnej, zakazu wywozu zboża i t. d.

Optymizm jest rzeczą dobrą, ale to co czytamy w „Epoce", to nie jest optymizm, a powierzchowność i tendencyjne upraszczanie zjawisk.

Zdemaskowany i przybity do muru z powodu niecnych swych intryg i kłamstw **„Głos Prawdy"** wije się w bałamutnych wykrętach i bezsilnej złości. Zamiast ze skruchą przyznać się do błędu i popełnionych nieprzyzwoitości, — pismo to z uporem, godnym lepszej sprawy, dopuszcza się nowych oszczerstw i kłamstw. Traktujemy je z równym lekceważeniem i pogardą, jak poprzednie. O rewelacje prosimy.

St. D.

„SIŁA FATALNA"

> Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
> Co mnie żywemu na nic... czoło tylko zdobi,
> Lecz będzie was po śmierci gniotła niewidzialna,
> Aż was, zjadacze chleba, w anioły przerobi!

Niema dumniejszych słów poety o poezji w literaturze świata. Niema silniejszej wiary w moc słowa, w potęgę ducha. Nikt dumniej, wymowniej i spokojniej nie zamknął swego rachunku z życiem, niż Słowacki w swoim „Testamencie". Jeżeli po lat dziesiątkach, po przebytych drogach i tułactwach narodowego cierpienia, nie jesteśmy „przerobieni w anioły", lecz pozostajemy kłębowiskiem ludzkiem, wstrząsanem namiętnościami, jeśli jesteśmy i pozostaniemy na wieki tylko ludźmi — to nie jest zaprzeczeniem poetyckiego przedśmiertnego proroctwa.

Proroctwa poetów nie przez to są prawdziwe, że spełniają się co do joty, do ostatniego słowa poetycznej przenośni, ale przez to — że przyszłość im nie zaprzecza. „Siła fatalna" piękna i natchnienia działa w nas, jak błogosławiona trucizna, z której się rodzą samotne bohaterstwa, zbiorowe porywy poświęcenia, epoki walki, pokolenia wzniosłości. Poezja żyje w nas — i przekleństwa, rzucane na iej głowę w dniach klęski przez „trzeźwych", świadczyły zawsze o tem, że była ona natchnieniem każdego porywu, każdej wielkiej chwili dziejowej. Każda dalekosiężność czynu, każda idea, wyrastająca ponad poziom szarego, codziennego trudu — jest czynu tego poezją, podniesieniem ducha.

Słowacki tego „przerobienia w aniołów" nie wyobrażał sobie, jako niebiańską idyllę, jako „doskonałość" roztopioną w obłokach, w tęczach i chmurach.

> „To nie na słońc, gwiazd granicy
> Z kochankami mdlejąc latać,
> Włosy splatać i rozplatać,
> Tchnienie tracić w błyskawicy..."

Tylko działanie, w imię jasno rozumianej idei:

> Ale twardo, ale jasno
> Śród narodu swego stać;
> Myślą bić — chorągwie rwać,
> Świecić czynu tarczą własną...
> ...Takim czynem i sztandarem
> Być na ziemi — to być w Niebie".

Jeśli więc Słowacki myślał o przetworzeniu ludzi w aniołów, to miał na myśli raczej archaniołów czynu, rycerzy świętej walki, niż istoty bezcielesne, doskonałe, bujające w chmurach.

I w innem miejscu („Grób Agamemnona") woła temiż samemi słowy:

> „O Polsko! póki ty duszę anielską,
> Będziesz więziła w czerepie rubasznym...

Kilkadziesiąt lat postępu naprzód, kultury, rozwoju stosunków społecznych; dziesiątki lat odradzającego się po każdej klęsce bohaterstwa, lud do życia publicznego odprowadzony, Polska z „czerepu rubasznego" szlachetczyzny wyzwolona — to nasz pochód ku „przerobieniu w aniołów", nasza poezja czynu, nad którą ciąży „siłą fatalną" poezja, a w pierwszym rzędzie — poezja Słowackiego.

On bowiem jest tym, który najlepiej rozumiał, iż przyszłość wywodzi się z krwi, walki, wysiłku, hartu pod ciosami cierpienia. On wierzył najgoręcej w znaczenie ludzkiego czynu, pracy, wysiłku — i w samym człowieku, a nie w dobrotliwej, pozaludzkiej potędze, która sama wymierzy sprawiedliwość, widział siłę, która lepszą przyszłość sprawić może.

Wyrwaliśmy z mogilnego spokoju martwe prochy poety i przenosimy je na Wawel, aby zamknąć w nowej krypcie grobowej. Składamy je tam nie po to, aby zatrzasnąć wrota grobu i proch obudzony na chwilę oddać przeszłości. Nie spróchniałe kości wprowadzamy do niepodległej ojczyzny, lecz żywego wiecznie ducha, którego obudziliśmy — w nas samych. Duch wielkiej poezji, serce pełne świętego ognia, żywot idący drogą ciągle podnoszącą się wzwyż — duch „wieczny rewolucjonista" — ukazał się nam na chwilę w żywem wspomnieniu. Czy możemy, rychlej niż zwiędną wieńce żywego kwiecia na trumnie poety, zapomnieć o nim i wrócić do spraw powszednich tacy sami, jak byliśmy przedtem? Niema przemian nagłych, niema odrodzeń pod wpływem jednej chwili, ale bywa takie trącenie milczących strun duszy pokolenia, które się nie uciszy i echem raz po razu podzwaniać będzie. Takie „nawiedzenia przez poezję" duszy zbiorowej bywały już w naszej przeszłości. Były zawsze początkiem czasów wielkich, podniosłych.

Istnieją w życiu narodów, pozornie powszedniem, praktycznem, trzeźwem, pewne „imponderabilja" — czynniki nieważkie, nie dające się ująć, a jednak wywierające wpływ przemożny. Każda legenda historyczna należy do ich rzędu, każdy ustalony pogląd na przeznaczenie narodu, jego misję w świecie, na drogi, jakiemi zawsze kroczył. Wielka poezja romantyczna należy do tych polskich imponderabiljów. które ciążą nad nami, wytykają nasze drogi, nie pozwalają zbaczać na manowce. Uczy wielkości, bohaterstwa, poświęcenia, uczy prometeizmu czynu. Słowacki jest dla nas tym duchem, żórawiem; za którym my dążymy swemi mniejszymi loty; tym jawnym duchem-upiorem, który świecąc swą twarzą, zagradza nam przejście, gdy zbaczamy na ścieżki małości. Słowacki — to zawsze jeszcze żywa krynica poezji, to nasza nowa, druga, po-mickiewiczowska legenda.

Naszą jest rzeczą, aby legenda ta żyła między nami, szerzyła się i rosła wzwyż. Słowacki nie może pozostawać poetą wybranych. Przyjść musi wreszcie czas, gdy stanie się on szeroko dostępnym, gdy cudny jego wiersz. pocznie rozbrzmiewać na ustach wszystkich, kto kocha piękność, kogo upaja czar słowa. Przed nami stoi zadanie rozwinięcia kultu Słowackiego: wprowadzenia do ojczyzny jego ducha, podobnie jak sprowadziliśmy szczątki jego ciała.

Jeden z największych twórców świata, najpoetyczniejszy wśród nich, najbardziej urokiem piękna owiany, o bogactwie słowa i wyobraźni nieporównanem — duchem wiecznie młody, całem swem jestestwem w przyszłość dążący: to wielki, jedyny skarb, jaki w puściźnie czasów nam się dostał. Skarb ten nie może być roztrwoniony ani zapoznany. Pył czasu nie może go pokryć zapomnieniem, jak stare greckie posągi. Winniśmy dążyć do odrodzenia, rozwinięcia kultu Słowackiego, a przez upowszechnienie go w ojczyźnie — otworzyć drogę do uprzystępnienia światu tego nieśmiertelnego piękna, jakie z dzieł jego promienieje.

Jan Dąbrowski.

TELEGRAMY

KRWAWY NAPAD NIEMIECKIEJ BOJÓWKI NACJONALISTYCZNEJ NA ORGANIZACJĘ REPUBLIKANSKĄ

1 ZABITY, KILKU RANNYCH

Berlin, 27. 6. (AW.) W kołach republikańskich zaznacza się niesłychane wzburzenie z powodu napaści członków nacjonalistycznych organizacji „Stahlhelmu" i „Werwelfu" na członków organizacji republikańskiej „Reichsbanner", w czasie którego to starcia padł od kuli nacjonalisty jeden republikanin, kilku zaś odniosło ciężkie rany.

Napad ten wydarzył się w nocy z soboty na niedzielę, w Arensdorfie, koło Frankfurtu nad Odrą. Prasa republikańska w głosach pełnych oburzenia wykazuje, że napaść była z góry uplanowana przez Stahlhelm. Znamiennem było zachowanie się policji, która wzbraniała się aresztować sprawców bójki. Policja rekrutuje się w tej okolicy z członków Stahlhelmu, i wskutek tego, nie przedsięwzięła nic by przeszkodzić krwawym wydarzeniom. Socjal - demokraci zamierzają wnieść z powodu tego interpelację.

Berlin, 27. 6. (PAT.) Posłowie socjalistyczni Wels i Ludwig udali się dziś przed południem do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego, zawiadamiając go o wzburzeniu, jakie te wypadki wywołały w całej klasie robotniczej. Minister Grzesiński zapowiedział energiczne przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych oraz wydanie zarządzeń, któreby zapobiegły podobnym wydarzeniom na przyszłość.

ZGROMADZENIA PROTESTACYJNE PRZECIWKO USTAWIE O TRADE UNIONACH

Londyn, 27. 6. (AW.) Wobec uchwalenia w trzeciem czytaniu Izby Gmin ustawy o Trade Unionach, ograniczającej prawa strajkowe robotników, odbyły się w dniu wczorajszym w Londynie i we wszystkich ośrodkach przemysłowych wielkie robotnicze demonstracje protestacyjne. W czasie manifestacyj, spokoju nigdzie nie zakłócono.

W samym Londynie do utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa użyta została niezliczona ilość policji!

UCHWAŁY SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

W SPRAWIE PROJEKTU OBRONY NARODOWEJ

Paryż, 27. 6. (PAT.) Rada narodowa francuskiej partji socjalistycznej zakończyła swe obrady o godz. 4.30 rano, przyjmując 2992 głosami przeciwko 208 uchwałę w sprawie projektu obrony narodowej. Wobec zmian, wprowadzonych przez komisję senacką do uchwalonego przez Izbę Deputowanych projektu ustawy o organizacji narodu w czasie wojny, którego sprawozdawcą był Paul Boncour, wniosek uzależnia ostateczną aprobatę projektu od utrzymania w jego tekście podstawowym koncepcji socjalistycznych, a mianowicie rekwizycji przedsiębiorstw kapitalistycznych, funkcjonowania parlamentu w czasie wojny, równości wszystkich francuzów wobec wojny, niemilitaryzowania kolei, wreszcie poszanowania działalności organizacji robotniczych. Rezolucja zawiera również aprobatę stanowiska posłów i senatorów socjalistycznych.

ZAMACH NA PRZEWODNICZĄCEGO SĄDU WOJENNEGO W MOSKWIE

Moskwa, 27. 6. (AW.) Wczoraj dokonano tu nowego zamachu na jednego z przedstawicieli władz sowieckich. Mianowicie, w czasie, gdy obradował sąd wojskowy w sprawie 5 b. oficerów, na salę obrad zdołał się dostać — wykazując się dowodem przynależności do partji komunistycznej—pewien młody człowiek, który dał w kierunku przewodniczącego trybunału, Orłowa, szereg strzałów rewolwerowych, poczem w celu wywołania zamieszania, rzucił bombę, zawierającą gaz łzawiący! Sprawca został na miejscu schwytany, jednakże wzbrania się udzielić informacyj o przyczynach zamachu i podać swoje nazwisko.

Orłow jest ranny.

DALSZE EGZEKUCJE W ROSJI

Moskwa, 27. 6. (AW.) W ostatnich dniach zapadły dalsze wyroki śmierci przeciwko „kontrrewolucjonistom". W Erywaniu rozstrzelano 3 oficerów, pod zarzutem przynależności do kontrrewolucyjnej organizacji. W Saratowie stracono 6 sprawców aktów sabotażowych.

Moskwa, 27. 6 .(AW.) Najwyższy trybunał wojenny „wydał tu wyrok śmierci na byłego pułkownika Baiurina, który się podawał za przedstawiciela W. K. Mikołaja Mikołajewicza. Wyrok ma być wykonany w dniu dzisiejszym. W związku z tą sprawą dokonano w Moskwie i na prowincji szeregu aresztowań wśród wybitnych rodzin arystokracji rosyjskiej.

ZAŁAGODZENIE KONFLIKTU MIĘDZY ALBANJĄ A JUGOSŁAWJĄ

Białogród, 27 czerwca. (PAT.). — Rząd jugosłowiański został urzędowo poinformowany, że rząd albański przyjął warunki mocarstw, celem załagodzenia konfliktu z Jugosławją.

WSPOŁPRACA BANKOW PANSTWOWYCH

Londyn, 27 czerwca. (PAT.). Kanclerz skarbu Churchill oświadczył dziś w Izbie Gmin, że gubernatorowie banków angielskiego, francuskiego i niemieckiego udali się do Stanów Zjednoczonych po to, ażeby przeprowadzić konferencję z gubernatorem Strongiem, w celu jaknajściślejszej współpracy wszystkich wyżej wymienionych banków.

WYBUCH BENZOLU NA MOTOROWCE W GDANSKU

Gdańsk, 27 czerwca. (PAT.). Dziś popołudniu wyleciała w powietrze motorówka „Falko", stojąca na kotwicy w przystani stoczni gdańskiej. Na motorówce znajdowało się 200 litrów benzolu. Przyczyną eksplozji był prawdopodobnie wybuch motoru, spowodowany wielkim upałem. Wedle dotychczasowych wiadomości z powodu wybuchu 2 osoby zginęły, a 4 zostały ciężko ranione.

DALSZE WYNIKI WYBOROW NIEDZIELNYCH

Sierpc

P. P. S. i Zw. Zaw. — 6 mandatów.
Bund — 2 mandaty.
Lokatorzy — bez mandatu.
Prawica — 10 mandatów.
Blok żydowski — 4 mandaty.
Żydzi religijni — 1 mandat.
Poalej-Sjon — 1 mandat.

Szadek

W wyborach do Rady gminnej uzyskały:
P. P. S. — 4 mandaty.
Blok N. D. i Ch. D. — 6 mandatów.
Blok żydowski — 2 mandaty.

WYBORY SAMORZĄDOWE

SKARŻYSKO — KAMIENNA.

W niedzielę, dn. 26.6 r. b. w sali kina „Tryumf" odbył się liczny wiec kolejarzy, na którym omawiano sprawy ekonomiczne oraz wybory do Rady Miejskiej. Przewodniczył tow. **Wójcik.** W sprawach zawodowych przemawiało kilku mówców poczem uchwalono rezolucję, w której kolejarze wyrazili całkowitą solidarność z demonstracyjnemi strajkami kolejarzy warszawskich, żądając ponadto od Rządu podwyższenia głodowego uposażenia. W razie dalszego przewlekania sprawy podwyżki, kolejarze będą zmuszeni przystąpić do walki czynnej.

Sprawy samorządowe referowała tow. Kelles-Krauzowa, której przemówienie przerywane było rzęsistemi oklaskami. Po przemówieniu kilku mówców, zebrani postanowili głosować na Nr. 2. Wiec zakończono okrzykiem na cześć P. P. S. oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

OWOCE WYBOROW „KURJALNYCH"

CIESZCIE SIĘ, PANOWIE Z MINIST. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

STANISŁAWÓW (tel. wł)..

W t. zw. czwartej kurji odbyły się w niedzielę „wybory". Na skutek wezwania P. P. S. do bojkotu z 22.000 uprawnionych stawiło się... 6.000 wyborców.

Blok „burżuazyjny" otrzymał 5.000 głosów, Bund — 200, komuniści — 500 głosów.

STRYJ.

Przy bojkocie robotników „zwyciężyła" w 4 kurji lista zjednoczona polsko-żydowsko-ukraińska. „Wybrano" 4 Polaków, 4 Żydów i 4 Ukraińców.

Innemi słowy kołtuny trzech narodowości podzieliły się mandatami.

KOŁOMYJA.

Blok „naprawiaczy", nacjonalistów ukraińskich i chasydów (miłe towarzystwo!) odniósł „zwycięstwo".

Robotnicy nie głosowali.

KLEPARÓW.

Wczoraj odbyły się w Kleparowie, podmiejskiej gminie Lwowa, wybory do IV Koła. Gmina ta jest wybitnie proletarjacka. **Na 3181 uprawnionych głosowało 541 osób,** czyli około 15 proc. Komuniści agitowali za własną listą i dostali 22 głosy.

Dzisiaj odbyły się wybory do III kurji. **Na 1180 uprawnionych głosowało tylko 28 osób.**

Katowice

UCHWAŁA KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

Na dzisiejszem swem posiedzeniu komisja pojednawcza i arbitrażowa odrzuciła wszystkie żądania pracodawców i pracobiorców, ustalając jako zasadę status quo.

Zamość

ODŁOŻENIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wstrzymało wybory do zarządu kasy chorych, zapowiedziane na dzień 29 b. m. Powodem wstrzymania jest nieformalne sporządzenie list wyborczych.

Przemyśl

STRAJK MALARZY I LAKIERNIKÓW.

W poniedziałek 20-go czerwca wybuchł w Przemyślu strajk malarzy i lakierników. Powodem strajku było nieuwzględnienie przez pracodawców żądania podwyżki dotychczasowych głodowych płac o 25 proc.

Poznań

SZCZEGÓLNA FORMA OBŁĘDU.

Do komisarjatu policji państwowej zgłosił się niejaki Jan Gablik z żądaniem, by policja broniła go przed zamachem monarchistów rosyjskich, którzy chcą go zgładzić, ponieważ jest on bratem Wojkowa. Gablika, zdradzającego wszelkie cechy poważnych zaburzeń umysłowych, które tak oryginalną przybrały formę, przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych.

Bydgoszcz

TRAGICZNY WYPADEK NA KOLEI.

W nocy z dn. 26 na 27 b. m., na odcinku kolejowym Bydgoszcz - Rynkowo, znaleziono na torze pracownika kolejowego Jana Sadeckiego, pokaleczonego na całem ciele, z uciętą lewą nogą. Nieprzytomnego Sadeckiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Zakopane

ZNOWU WYPADEK W TATRACH.

W dniu onegdajszym zdarzył się znowu wypadek w Tatrach, którego szczęśliwe zakończenie zawdzięczać należy przytomności przewodnika tatrzańskiego Wojciecha Wawrytki.

Wycieczka złożona z 3 mężczyzn i 2 kobiet wracała w towarzystwie Wawrytki z Granatów. Na Żlebie Kulczyńskiego jedna z uczestniczek wycieczki p. Krystyna Wawrzyniakówna, mimo ubezpieczenia, znalazłszy się na złogu śnieżnym, poczęła spadać, ale w porę została schwytana przez przytomnego przewodnika.

Wawrzyniakówna, wskutek spadania na przestrzeni kilkunastu metrów, doznała szeregu lżejszych potłuczeń, podobnie, jak i sam przewodnik Wawrytko. Wkrótce potem jeden z turystów p. K. Jasiński, również wskutek poślizgnięcia się na śniegu, stoczył się na kilkanaście metrów, nie doznając szczęśliwie żadnych uszkodzeń, prócz potłuczenia oka.

Kraków

ECHA KRADZIEŻY W KWESTURZE UNIWERSYTETU.

W procesie o kradzież w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego zapadł wyrok, mocą którego urzędnicy uniwersyteccy: Ziemiański i Nawrocka uznani zostali za winnych zbrodni kradzieży i sprzeniewierzenia 120.000 zł., oskarżony zaś ślusarz Zapiór za współwinnego w tejże zbrodni. Ziemiański i Zapiór skazani zostali na półtora roku ciężkiego więzienia, Nawrocka zaś na 2 lata takiegoż więzienia.

Mława

ECHA WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W MŁAWIE.

Na tem tle nader dziwne wydają się niewie wytworzyła się bardzo oryginalna koalicja. Niechęć do P. P. S. i klasowego ruchu proletarjackiego połączyła ze sobą bardzo różnorodne żywioły. Różni „radykalni" działacze miejscowi w rodzaju adw. Koszutskiego do spółki z piłsudczykami, nauczycielami i t. d. wystawili listę nr. 8 pod nazwą „Obrony pracy". Lista ta w swej agitacji usiłowała zużytkować na swój rachunek popularność i wpływy P. P. S., tłomacząc ludziom że to jest właściwie „druga PPS."

Na tem tle nader dziwne wydają się niektóre fakty. Oto miejscowi komuniści uważali tę listę za swoją i usilnie za nią agitowali. Na wiecu odbytym w przeddzień wyborów z udziałem tow. Domosławskiego zwolennicy tej listy usiłowali (zresztą bezskutecznie) robić obstrukcję, wznosząc okrzyki „trzeba najpierw obalić rząd", „a co robi w rządzie wasz Moraczewski" i inne typowe komunistyczne okrzyki. Kiedy zaś tow. Domosławski po zamknięciu wiecu oświadczył, że warchołom głosu nie udzieli, podnieśli dziką wrzawę, krzycząc „niech żyje ósemka". Żaden z przywódców listy nr. 8 nie zareagował na to i nie postarał się swoich zwolenników umitygować. Najciekawsze, że miejscowy komendant Zw. Strzeleckiego również kandyduje z tej listy i toleruje tego rodzaju robotę — chyba tylko po to, aby zrobić na złość P. P. S.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

WARSZAWA ROBOTNICZA

7 MILJONÓW ZŁ. NADWYŻKI.

Po dwuch latach niedoborów budżetowych, w zamknięciu rachunków na r. 1926, Fundusz Bezrobocia wykazał nadwyżkę dochodów nad wydatkami, sięgającą prawie 7 miljonów zł.

Niedobory lat poprzednich (razem około 12 milj. zł.) stanowiły zadłużenie Funduszu Bezrobocia w skarbie państwa. Obecnie zadłużenie to zmniejszyło się i w najbliższych latach zniknie, prawdopodobnie, zupełnie.

STRAJK W FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH.

Dn. 23 b. m. wybuchł strajk w szeregu fabryk włókienniczych z powodu niewypłacenia robotnikom zaległych należności.

Strajkuje około 200 osób.

Oto firmy, które nie wywiązały się ze swoich zobowiązań wobec robotników: Huberman (Pawia 42); Beker (Chłodna 14); Lewin (Leszno 78); Lachman (Leszno 27); Fogel (Dzielna 13); Dobranowski (Elektoralna 31); Altberg (Chłodna 14). Firmy te nie po raz pierwszy wstrzymują należność robotnikom, którzy zmuszeni są chwytać się ostatecznej broni strajkowej. Strajk trwa.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO - HOTELOWYCH W WARSZAWIE.

Dnia 23 czerwca r. b. o godz. 10 rano odbyło się zgromadzenie wydziału Zarządu Głównego i miejscowych Oddziałów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce. Zebraniu przewodniczył t. W. Bawarski, sekretarzował t. J. Passini.

Referat o wystawie hotelowo - restauracyjnej w Poznaniu i o ustawie przemysłowej wygłosił Władysław Bawarski.

W sprawie wystawy mówca wskazywał na doniosłość wystawy dla przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce. Zdaniem mówcy bardzo mało a prawie nikt z miejscowych restauratorów nie bierze udziału, co znaczy, że restauratorom warszawskim absolutnie nie potrzebne są najnowsze zdobycze.

Związek wysyła na wystawę 70 kelnerów i 20 kuchmistrzów, którzy będą reprezentowali Związek w dniach konkursowych. Konkursy dla kuchmistrzów określono na 3 dni, oraz dla kelnerów 3 dni. Oprócz udziału w konkursie Związek wystawi własny kiosk, w którym złożone zostaną wszelkie pamiątki, fotografje oraz sztandary z całej Polski. W kiosku będzie sprzedawany podręcznik dla kuchmistrzów i kelnerów.

Związek otrzymał jedno miejsce w Komitecie Wykonawczym Wystawy, miejsce to zajął referent t. Władysław Bawarski.

Co do ustawy przemysłowej, to referent stwierdza, że nie daje ona żadnych korzyści pracownikom.

Opieranie się na starych strupieszałych majstrach i czeladnikach, oraz cechach jest absurdem. Rozpanoszy się tylko chałupnictwo, które zagraża większym ośrodkom warsztatów pracy.

W ustawie pominięto najżywotniejsze rzeczy, a to ochronę młodocianych i zawodowe, dokształcanie uczniów, przez przymusowe chodzenie na wykłady praktyczne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

W piątek, 1 lipca w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału wiejskiego P. P. S. Początek punktualnie o godz. 5 ppł. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Jan Kwapiński
przewodniczący.

KONFERENCJA KOBIECA OKRĘGU WARSZAWA MIASTO.

odbędzie się w środę dnia 29 czerwca r. b. o godzinie 4 pp. w sali W. O. K. R.-u Al. Jerozolimskie Nr. 6, I p.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie organizacyjne. 3) Sprawozdanie Kasowe. 4) Wybory Wydziału i Komisji Rewizyjnej. 5) Wolne Wnioski.

Do licznego udziału w Konferencji wzywa Warsz. Wydział Kobiecy P.P.S.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do ogólnej wiadomości, że Sekretarjat Wydziału czynny, codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe, i od godz. 5-ej do 8-ej wieczorem.

Telefon Sekretarjatu jest — 298-96.

We wtorek, dn. 28 b. m.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła, na którem tow. Markowski wygłosi IV odczyt z cyklu „Religja a postęp".

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Wacław Boczkowski składa 5 zł na fundusz wyborczy, wzywając tow. tow. Mieczysława Bardzińskiego, Andrzeja Grabowskiego, Franciszka Lewandowskiego, Masarewicza, Stanisława Celejewskiego, Stanisława Michrowskiego, Jana Rajczewskiego i Bonifacego Szwedolfa, wszystkich z Państwowej Fabryki Karabinów.

Wezwany przez tow. F. Piłackiego tow. E. Gaudasiński składa 1 zł. wzywając do złożenia takiejże sumy i wyznaczenia następnych tow. tow. z Koła „Powązek": Al. Kędziora, W. Chądzyńskiego, W. Gaudasińskiego i Al. Wieczorka.

Wezwany przez tow. F. Piłackiego tow. Pyza składa 1 zł., wzywając do złożenia takiejże sumy i wyznaczenia innych tow. tow.: K. Kuczyńskiego, I. Postównę, Wiśniewskiego, wszyscy z Koła „Powązek".

Wezwany przez tow. F. Piłackiego, tow. R. Dąbrowski składa 1 zł., wzywając do złożenia takiejże sumy i wyznaczenia innych tow. tow. J. Sommerównę i E. Dylę.

MŁODZIEZ

CZERWONE HARCERSTWO.

Konferencja Komendantów Gromad odbędzie się we wtorek, dn. 28 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu O. K. R.

Ruch kult.-oświatowy.

PRZEDSTAWIENIE SEKCJI DRAMATYCZNEJ KOŁA IM. STEFANA. OKRZEI.

W środę 29 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Zrzeszenia Rzemieślników, ul. Nalewki 8, staraniem Sekcji Dramatycznej **Koła im. Stefana Okrzei Warsz. Organiz. Młodz. T. U. R.** zostanie wystawiona sztuka **„Uprowadzenie więźniów z Pawiaka", część koncertowa i komedja „Modna choroba".** Bilety do nabycia na miejscu w cenie od 50 gr. do 2 zł.

KRONIKA EMIGRACYJNA.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Przygotowania organizacyjne do emigracji do Brazylji są w toku. Zapisy na wyjazd do St. Paolo będą uskuteczniane w dziesięciu Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy województw: Krakowskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Białostockiego. Komisje kwalifikacyjne zajmą się doborem emigrantów, którzy będą musieli odpowiadać następującym warunkom:

1. Na plantacje kawy będą mogły wyjeżdżać tylko rodziny rolnicze.
2. Rodzina taka będzie się musiała składać conajmniej z 4 osób zdolnych do pracy w wieku od 14-tu do 50-ciu lat.
3. Będą uwzględniani jedynie bezrolni i małorolni.

Rodziny zakwalifikowane do emigracji otrzymają bezpłatny przejazd od miejsca ich zamieszkania do miejsca zatrudnienia w St. Paoio

EMIGRACJA DO FRANCJI.

Rynek pracy we Francji wskazuje znaczne polepszenie. Bezrobocie stale się zmniejsza i w związku z tym wzrasta zapotrzebowanie na robotników rolnych i górników. Emigracja tej kategorji robotników z Polski do Francji wykazuje również znaczne wzmożenie.

DELEGACJA KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. W URZĘDZIE EMIGRACYJNYM.

Członkowie Komisji Wydziału Emigracyjnego Komisji Centr. Zw. Zaw. tow. tow. Zdanowski i Piżyc odbyli konferencję w sprawach emigracyjnych z dyrektorem Urzędu Emigracyjnego p. Gawrońskim.

Delegacja poruszyła szereg ważnych spraw m. in. sprawę ubezpieczenia na starość robotników polskich we Francji, pochodzących z dawnego zaboru niemieckiego Robotnicy ci wpłacali składki emerytalne do niemieckiej kasy emerytalnej. Obecnie Rząd francuski przy wypłacaniu emerytur dla starych robotników stawia warunek przelewania na jego korzyść odnośnych sum wpłaconych przez robotników do kasy niemieckiej. Według informacji dyrektora Gawrońskiego w tej sprawie toczą się rokowania między rządem polskim a niemieckim, które najprawdopodobniej doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Następnie delegacja przedstawiła dyrektorowi cały szereg spraw emigracyjnych lub ściśle związanych z emigracją, jak nprz. pobieranie wysokich opłat od emigrantów przez konsulaty polskie zagranicą, sprawę szykanowania emigrantów polskich podczas inspekcji lekarskiej w konsulacie amerykańskim, sprawę konwojentur emigrantów i t. d.

Pan dyrektor Gawroński wykazał swoją gotowość przychylnego załatwienia wszystkich poruszonych spraw.

O BUDOWĘ TANICH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW.

W tych dniach została przyjęta przez Ministra Robót Publicznych i Ministra Skarbu delegacja Instruktorjatu Mieszkaniowego Zw. Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej w składzie t. t.: St. Siedleckiego, Żerkowskiego, T. Toeplitza i St. Tołwińskiego.

Delegacja przedstawiła postulaty w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, uchwalone na XV Zjeździe pełnomocników Związku Sp. Sp. R. P., domagając się przedewszystkiem niezwłocznego przeznaczenia większych funduszów na budownictwo małych mieszkań przez gminy i spółdzielnie mieszkaniowe, obniżenia oprocentowania kredytów budowlanych na małe mieszkania, budowane przez gminy i spółdzielnie mieszkaniowe do 2%, powołania do życia Państwowej Rady Rozbudowy Miast, jako organu koncentrującego całą akcję popierania budownictwa mieszkaniowego, wreszcie jaknajszybszego wydania przepisów wykonawczych do nowej ustawy o rozbudowie miast, które by pozwoliły na realizację dodatnich stron ustawy w kierunku uspołecznienia budownictwa mieszkaniowego i przystosowania go do potrzeb szerokich warstw robotników i pracowników.

Poruszono również sprawę konieczności wydatnego zwiększenia wpływów do Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast, drogą reformy zasadniczej podatku lokatorskiego i natychmiastowego wstrzymania podwyżek komornego na rzecz właścicieli domów, oraz sprawę normalizacji i potanienia budownictwa przez nadanie mu masowego i planowego charakteru oraz zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki budowlanej.

Obaj ministrowie potraktowali przedstawione postulaty przychylnie, obiecując przeprowadzenie odpowiednich zmian w dotychczasowej polityce kredytowania budownictwa mieszkaniowego.

OBOZY LETNIE Z.R.S.S.

ROBOTNICY - SPORTOWCY OBSYŁAJCIE OBOZY!

Zarząd Związku Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. LETNIE OBOZY SPORTOWE, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe: w D. O. K. Nr. I (Warszawa i Województwa Wschodnie), w D. O. K. Nr. IV (Łódź i województwa zachodnie) oraz w D. O. K. Nr. V (Kraków, Zagłębie Węglowe, Lwów). Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — DARMO. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również DARMO. Program zajęć sportowych z dodatkiem wykładów prowadzonych przez prelegentów Z. R. S. S. Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Początek Obozów: zmiany Nr. 1 od 25 lipca do 7 sierpnia, zmiany Nr. 2 od 8 sierpnia do 21 sierpnia.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na koszta administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretarjatów Robotniczych Sportowych Komitetów Okręgowych, według następującego planu:

1) Warszawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogródzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Klibańskiego (urzęduje codziennie 7—9 wiecz.).

2) Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

Towarzysze! dzięki Obozom będziemy mieli 600 nowych instruktorów. Obsyłajcie Obozy letnie Z. R. S. S.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI.

Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 1-ym lipca o godzinie 9-ej wieczorem w sali Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 i stamtąd po odbyciu konferencji wyruszą na dworzec. Szczegółowy regulamin jest rozsyłany wszystkim uczestnikom wycieczki.

Wycieczka zostaje przedłużona o 2 dni. Wobec tego wycieczka zatrzyma się przez 2 dni na Łotwie, przez 2 dni w Estonji, przez 5 dni w Finlandji. Ogólne koszty podniesiono o 10 zł., wynoszą one 210 zł. Kwota ta winna być bezwarunkowo wpłacona do Zarządu Głównego T. U. R. przed dniem 25 czerwca.

KRONIKA

Pobór. We wtorek, 28 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 i 3 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 1, 2) zamieszkali 4, 5, 12 i 26 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 14, 15, 17, 18, 24, 25 i 6 komisarjatach — w komisji poborowej nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka").

Są to komisje dodatkowe dla wszystkich tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów stawić się nie mogli, wreszcie 5) zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach 19/20 komisarjatów — w komisji poborowej nr. 5 (Dobra 72).

Wszyscy poborowi winni stawić się na komisję umyci i czysto ubrani.

Zjazd. W dniach 2—3 lipca r. b. odbędzie się Zjazd wszystkich byłych słuchaczy Państwowych Kursów Nauczycielskich im. W. Nałkowskiego. Otwarcie Zjazdu o godz. 10 rano w gmachu Bibljoteki Publicznej, Koszykowa 26.

Z Tow. Biologicznego. W czwartek dn. 30 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiecz. posiedzenie Oddziału Warsz. Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Uniwersytetu (Krakowskie Przedm. nr. 26).

Nauczycielstwo czeskie ze Śląska odbywa w dniach 28 czerwca — 4 lipca b. r. wycieczkę do Zborowa, połączoną z wycieczką krajoznawczą do miast polskich, Warszawy, Lwowa, Krakowa i Wieliczki. Wycieczka odjedzie dnia 26. 6. b. r. o godz. 6.30 rano z Piotrowic i przyjedzie tegoż dnia o godz. 15.27 do Warszawy. Z Warszawy odjadą uczestnicy dnia 30. 6. b. r. o godz. 23.00 do Lwowa.

Rekord szybkości samolotu na linji pasażerskiej. W dniu 27 b. m. samolot utrzymujący komunikację osobową między Lwowem a Warszawą przeleciał wymieniony dystans w ciągu półtorej godziny, co stanowi dotychczasowy rekord szybkości na linji pasażerskiej. Normalny czas przelotu na linji Warszawa — Lwów wynosi 3 godziny.

30 tys. osób zwiedziło wystawę szkół powszechnych. Pierwsza w Polsce wystawa prac szkół powszechnych rozpościerająca się w nowobudowanym gmachu szkolnym przy ul. Bema nr. 76 na Woli dobiega do końca. Dotąd wystawę zwiedziło 30 tysięcy osób.

P. GĄSOWSKI PROSTUJE

Od p. Gąsowskiego, Dyrektora W-łu zasobów Warsz. Dyrekcji Kolej. otrzymujemy następujące pismo:

Do Pana Redaktora „Robotnika".

W myśl artykułu 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. „o prawie prasowem", proszę o podanie zgodnie z art. 30 tegoż Rozporządzenia, ustępu ostatniego, następującego sprostowania.

„W Nr. 159 czasopisma „Robotnik" z dnia 12 czerwca r. b. ukazał się artykuł na miejscu naczelnem pod tytułem: „Z za kulis komercjalizacji", w którym autor, podpisany „Kcz." podał szereg wiadomości dotyczących naczelnika W-łu Zasobów Dyrekcji Warszawskiej inżyniera Gąsowskiego, które mijają się z rzeczywistym stanem, a mianowicie: Wiadomości o rzekomym moim udziale w organizowaniu projektowanej Dyrekcji Generalnej, względnie w opinjowaniu o przyszłych Kierownikach i pracownikach tej Dyrekcji osnute są na nieprawdziwych pogłoskach, gdyż nie prowadziłem w tym względzie z nikim żadnych rozmów, jak również nie otrzymywałem sam żadnych propozycji.

Nieprawdą jest, że przeciwko mnie toczy się dochodzenie o nadużycia związane z dostawami dla kolei, natomiast prawdą jest, że od 11 listopada 1918 roku zajmuję stanowisko kierownicze w W-le Zasobów Dyrekcji i w czasie tym nie miałem wdrożonego żadnego dochodzenia o jakiekolwiek nadużycia w związku z wykonywanemi czynnościami służbowemi.

(—) inż. W. Gąsowski.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Z sądów.

ZA ŚMIERĆ PACJENTA.

Przed sądem apelacyjnym znalazła się wczoraj sprawa dr. Michała Barszczewskiego, oskarżonego o spowodowanie śmierci swego pacjenta.

Dr. Barszczewski był dyrektorem szpitala św. Piotra i Pawła w Suwałkach. Obstalowując telefonicznie w aptece środek dla pacjenta swego, Zygmunta Bojanowskiego omylił się i, miast nieszkodliwych środków: siarczanu barytu i węglanu bismutu, obstalował trujący: siarczan bismutu i węgiel barytu. Chory zmarł wskutek otrucia.

Sąd Okręgowy skazał dr. Barszczewskiego na 2 miesiące twierdzy z zawieszeniem wymiaru kary.

Sąd apelacyjny, przychylając się do zdania prokuratora, iż kara twierdzy nie może być zawieszona, skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wymiaru kary. Jako okoliczność łagodzącą wzięto pod uwagę fakt iż oskarżony dobrowolnie wypłacił odszkodowanie rodzinie chorego, w wysokości 10 tys. zł.

Ik.

WYPADKI

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na ul. Marszałkowskiej na wprost domu nr. 9, pod przejeżdżający samochód osobowy dostał się przebiegający przez jezdnię 12-letni Józef Grabarek, uczeń. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie twarzy, rąk i głowy i po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej Józefa Szaberowa, wyskakując z tramwaju upadła tak niefortunnie, że doznała ciężkiego potłuczenia głowy z uszkodzeniem czaszki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala Dz. Jezus.

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI W KRAKOWIE.

Polskie Radjo poczyniło przygotowania, ażeby uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego na Wawelu transmitowane były bezpośrednio z Krakowa na radjostację w Warszawie i Poznaniu. Spodziewane są uroczystości: nabożeństwo w Barbakanie (przypuszczalnie o godz. 9-ej rano), oraz złożenia prochów na Wawelu o godz. 12-ej w południe.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91½ Belgja 124,30 Holandja 358.50. Londyn 43,45. Paryż 35,00 Praga 26,50. Szwajcarja 172.15. Włochy 51.60 Wiedeń 125,85. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63,00 8% L. Z. Warszawy 73.00—74.75 74.80 5% L. Z. Warszawy 62,50 — 62.50 — 63.00 — 4½% L. Z. Warsz 54.00—53,50 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79 00 4½% L. Z. ziem. 52.20—50.00 — 51.25 6% Pożyczki dol. 1920 r. 85.00. Premjówka 55.50.

Akcje.

Bank Polski 125,00—119,00. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 24,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,70. Bank Zw Sp. Zarobk. 65.00. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,25 Gosławice 82.00 Cukier 4.50—5.00 Łazy 43,00. Wysoka 121,00. Nobel 32,00. Węgiel 78,00—70.00. Firlej 51,00 Cegielski 30,00 — 34,50 Lilpop 22,00—20.00 Modrzejów 7.40. Norblin 185.00 Ostrowiec 78,00 72.00, 86.25. Rudzki 1.98 1 85 Starachowice 52,00 — 50,25— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 27,75 Żyrardów 18,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 145,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 2,60—2.20. Bank Handlowy 7.00. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.50—3.40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 27 czerwca g. 10 w.

Dolar amer. 8.92¾; Bank Polski 117.00, Cukier 3.40, Węgiel 72.00, Modrzejów 6.00, Starachowice 42.00 (2.80), Rubli 100 złotem 460.00.

Listy Zastawne złotowe słabsze. Podaż duża.

Obroty małe.

ZE SPORTU

R. K. S. KORDJAN — JUTRZNIA 2:1.

Dnia 26 b. m. o godz. 6.15 na boisku przy ul. Odrowąża (wł. R. K. S. Kordjan) odbył sie mecz towarzyski wyżej wymienionych drużyn. Początek gry uwidoczniony jest przewagą gości, którzy w parę minut po zaczęciu strzelają pierwszą bramkę. Po obustronnych atakach Kordjan usiłuje wyrównać, co mu się w zupełności udaje, strzał Szwienta grzęźnie w bramce. Publiczność zachęca do dalszych przebojów na bramkę przeciwną. W 36 minucie contra Wieczorka zamienia Łopacki w bramkę. Po przerwie goście starają się wyrównać lecz bezskutecznie. Bramkarz Kordjana dobry lecz niepotrzebnie wybiegł z bramki i ponosi za to winę 1 bramki.

Jest to sukces młodej drużyny robotniczej, która wykazuje żywą działalność będąc pierwszą drużyną na Nowem Brudnie.

KORDJAN II — JUTRZNIA II 5:0.

Sędziował p. Myszka, dobrze.

GWIAZDA — MARYMONT 1:1 (1:0).

Sobotnie zawody o mistrzostwo kl. B. zakończyły się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym. Gra toczyła się naogół z przewagą Marymontu. Ambitna jednak gra Gwiazdy, a szczególnie świetny jej bramkarz nie pozwoliły mu na uzyskanie zwycięstwa. W pierwszej połowie pomimo przewagi Marymontu, Gwiazda zdobywa I bramkę przez Górkę i prowadzi do przerwy 1:0. Po przerwie Marymont w dalszym ciągu przeważa, ale dopiero przed końcem udało się Królikiewiczowi uzyskać wyrównanie. Wyróżnili się: z Gwiazdy bramkarz Warszawiak, któremu drużyna zawdzięcza wynik remisowy, Górka oraz Lebensold. Z Marymontu lewy pomocnik, środek ataku i bramkarz.

Przedmecz Marymont II — Gwiazda 6:1 (1:0).

POCISK — SARMATA 7:3 (4:1).

Zawody o mistrzostwo kl. B. Boisko Legji. Sarmata wystawiła na ten mecz swą drugą drużynę, z powodu zawieszenia przez władze klubowe pierwszej, i pomimo ambitnej gry przegrała z znacznie silniejszym przeciwnikiem w wysokim stosunku 7:3 (4:1)

OGNIWO — AMATORZY 8:0 (1:0).

W zawodach o mistrzostwo kl. C. odniosła sympatyczna drużyna turowska nowy sukces bijąc Amatorów 8:0! Bramki dla Ogniwa zdobyli: de Latour (2), Szymaniak i niezawodny Piliński, który strzelił sam aż 5 bramek podwyższając w ten sposób stosunek bramek do 8.

LILPOPIANKA — POLICYJNE K. S. 3:3 (3:0).

Zawody o mistrzostwo kl. C. Do przerwy silna przewaga robotniczej drużyny, która zdobywa 3 bramki przez Ilczuka, Jackowskiego i Pietrzaka. W drugiej połowie silniejsi fizycznie policjanci uzyskują przewagę i pomimo zaciętej obrony fabrycznego klubu, udało im się wyrównać przez prawego łącznika (2) i środkowego napastnika. Sędziował p. Orłowicz b. dobrze.

Zaznaczyć należy, że w barwach Lilpopianki wystąpili Wł. Jackowski i T. Ilczuk, którzy ostatnio grali w ligowym „Świcie", a obecnie wrócili do macierzystego klubu.

INNE MECZE W WARSZAWIE.

Lilpopianka II — Skra III. 5:1 (3:1). Zawody towarzyskie. **Skra kombin. — Lilpopianka 2:1. Żar II — Prażanka II 3:2** (1:0). Zawody towarzyskie. **Barkochba Huragan** 6:4. Boisko Legji. Zawody o mistrzostwo kl. B. **Zielonka — Polonia II** 0:3.

NAJPIĘKNIEJSZY PORTRET SŁOWACKIEGO

Księgarnia Robotnicza wydała portret Słowackiego, który jest bezsprzecznie najpiękniejszy nietylko z wydawnictw aktualnych, ale i wogóle w monografji Słowackiego zajmuje miejsce wybitne.

Portret ten, wykonany w drzeworycie przez Wacława Wąsowicza, ma wszystkie cechy jego oryginalnego talentu. W odróżnieniu od innych podobnych wydawnictw, odbitki nie są wykonane mechanicznie, lecz **każda** jest odbita wprost z deski rżniętej przez artystę, nie jest więc reprodukcją, lecz **oryginałem.**

Portret Słowackiego rozmiaru 20×28 cn., odbity na doskonałym papierze, kosztuje tylko 1 zł. 20 gr. Cena ta jest bezprzykładnie niska.

CHAMBERLIN W WARSZAWIE

Wczoraj o godzinie 3 minut 30 nastąpił na lotnisku Aerolotu przylot amerykańskich lotników **Chamberlina i Lewina.** Na wiadomość o zbliżaniu się lotników amerykańskich wyruszył na spotkanie aparat Aerolotu z przedstawicielami M. S. Z. (p. Haczyński) i A. T. E. i spotkał się z samolotem Chamberlina, lecącym nisko nad torem kolejowym w pobliżu Żyrardowa. Samolot Aerolotu posterował wtedy ku lotnisku warszawskiemu, wskazując przybyszom amerykańskim drogę. Na lotnisku oczekiwali przybycia lotników amerykańskich pułk. Rayski, szef lotnictwa, nacz. wydz. bezp. w zastępstwie Komisarza Rządu p. Siedlecki, przedstawiciele M. S. Z., przedstawiciele poselstwa i kolonji amerykańskich, amerykańsko - polskiego towarzystwa z p. Kotnowskim, Ligi Obrony Powietrznej Państwa z dr. Vacqueret, dyr. Aerolotu inż. Wygard, prezes towarzystwa lotniczego, p. Piotrowski, przedst. wreszcie prasy i licznie zebrana publiczność, która podróżników napowietrznych przywitała za przybyciem na lotnisku owacyjnie.

Pierwszy z samolotu wysiadł Chamberlin, którego zaraz porwano na ramiona. Również Lewina unoszono kilkakrotnie w górę. Samolot „Columbia", którym obaj przylecieli, nosi pis „New York Berlin" a niżej nieco mniejszemi literami „Kottbus". Są to historyczne miejsca startu. Około godz. 3 i pół obaj wyjechali do hotelu Europejskiego, Publiczność była zdezorjentowana, gdyż przylot opóźnił się nieco wskutek burzy w Czechosłowacji. Chamberlin, młody lotnik, ubrany jest w strój pilota, Lewin — w czarną marynarkę.

Tow. Polsko - Amerykańskie wydało na ich cześć wieczorem bankiet w hotelu Polonja.

***

Dziś, we wtorek o godz. 11-ej przed południem P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie na audjencji lotnika amerykańskiego Chamberlina.

DR. ECKENER



który dokonał pierwszego wielkiego lotu na statku napowietrznym, systemu Zeppelina, kieruje obecnie budową nowego olbrzyma napowietrznego dla dokonania lotu naokoło świata w ciągu 300 godzin, t. j. 12 i pół dni. Imprezę tę podejmuje hiszpańsko -południowo - amerykańskie towarzystwo lotnicze.

DORIOT



poseł komunistyczny do parlamentu francuskiego, został za propagandę antyfrancuską w Szanghaju i Indochinach skazany na więzienie. Doriot uciekł do Rosji. Ostatnio wystąpił niespodzianie na wiecu w Paryżu i jest przez policję poszukiwany.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Beatrix Cenci"

Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"

Letni
o 8-ej „Złota Czaszka"

Teatr Wielki. Dziś „Beatrix Cenci".

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Samuel Zborowski" Słowackiego.

Teatr Letni. Dziś „Złota Czaszka".

Teatr Mały. Codziennie komedja „Kobieciątko".

Teatr „Nowości". Codziennie występy „Cosmopolitaine revue".

Teatr Wodewil. Ostatnie dni rewji „Pojutrze pogoda".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „Balladyna".

Teatr Qui Pro Quo. Teatr czynny będzie jeszcze tylko do środy włącznie. Dn. 1 lipca Qui Pro Quo wyjeżdża do Lwowa.

Teatr Perskie Oko. Dziś premjera wielkiej rewji letniej p. t. „Zdejm koszulkę".

Teatr Eldorado. Codziennie „Damski raj".

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Teatr Olimpja. Dziś wodewil „Na fali 1111".

Otwarcie sceny letniej w „Bagateli". W środę, dnia 29 b. m. o godz. 5.30 i 8.30 wiecz. nastąpi otwarcie sceny letniej w „Bagateli",

Dolina Szwajcarska. Codziennie koncerty orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego. W wykonaniu programu dzisiejszego, obok produkcji orkiestrowych zapowiedziany jest występ mezzo-sopranistki M. Grudzińskiej, ukaże się pierwszy raz na estradzie tenor M. Salecki.

Z teatrów świetlnych.

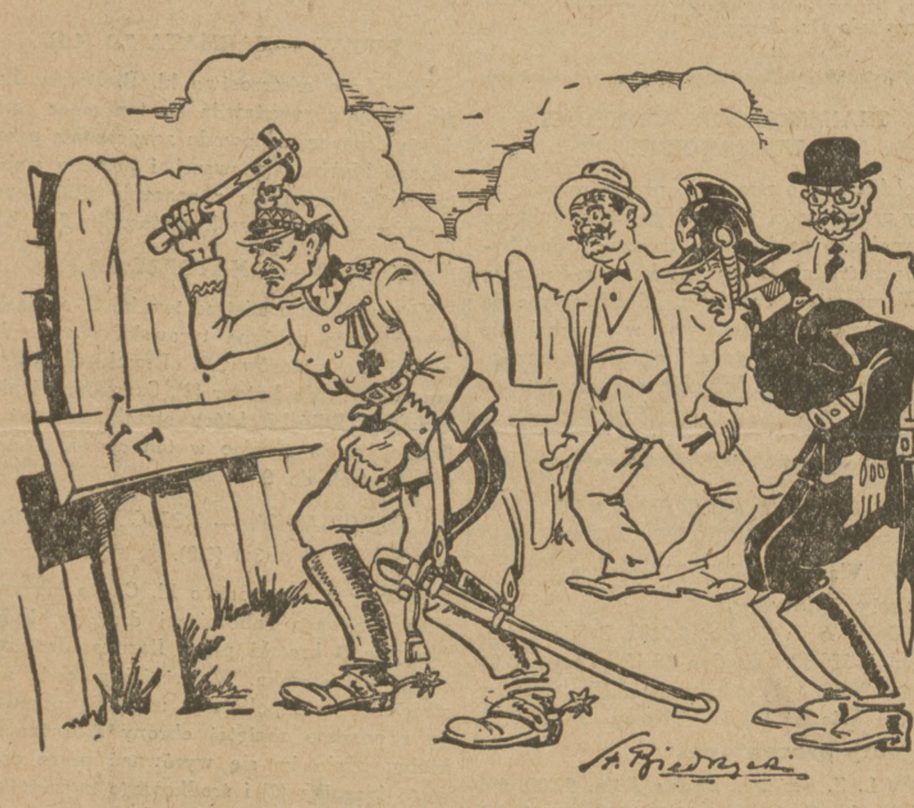
Wodewil: „Demon morza".
Palace. „Hazard".
Splendid: „Uwiodłem ci żonę".
Filharmonja: „Walka o kobietę i złoto" i „Tajemniczy pociąg".
Colosseum: „Nad pięknym modrym Dunajem" (na małej sali „Kontrola przedślubna").
Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek".
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Casino: „Naokoło świata".
Światowid. „Rinaldo Rinaldini".
Miejski: „Człowiek czynu".
Komedja. „Sybir".
Stylowy: „Tajemnicza dama".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa w Katedrze Poznańskiej. 12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 13.45 — Odczyt p. t. „Bieżące roboty" z działu „Rolnictwo", wygłosi dr. Wacław Wakar. 14.10 — Odczyt p. t. „Jak żywić krowy żeby dawały korzyść", z działu „Rolnictwo", wygłosi p. Antoni Piątkowski. 14.35 — Odczyt p. t. „Scalać swoje grunta" z działu „Rolnictwo", wygłosi p. Szuszkiewicz. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.05—15.30 Odczyt p. t. „Rolnictwo a samorząd", z działu „Rolnictwo", wygłosi dr. Stanisław Miklaszewski. 15.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert ludowy organizowany przez Al. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy oraz Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego oraz p. N. Szymulska i p. M. Ciesielska (śpiew). 16.30—17.00 Program dla dzieci. 17.00 — 17.15 Nad program, komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Transmisja z Poznania. W programie „Warszawianka" St. Wyspiańskiego. 18.35 — 18.55 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 18.55—19.10 Komunikaty P. A. T. 19.10 — 19.35 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Zagadnienie komasacji" z działu „Rolnictwo", wygłosi p. Szuszkiewicz. 20.00 — 20.30 Odczyt p. t. „Polska a Jugosławja", wygłosi w języku serbo-chorwackim charge d'affaires poselstwa S. H. S. p. M. Prodanowicz. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór T-wa Śpiewaczego „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, p. Bandrowska - Turska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty P. A. T. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej w restauracji „Rydz".

MINISTER SKŁADKOWSKI NA INSPEKCJI



W Kole p. Minister Składkowski w czasie inspekcji wbił trzy wystające w parkanie gwoździe, ku przerażeniu miejscowych władz, zaniepokojonych konsekwencjami, jakie mogą wyniknąć z wykrytego przez Ministra nieporządku w mieście. Słusznie, gwoździe nie powinny wystawać, bo można o nie rozedrzeć spodnie.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE W NORYMBERDZE



wywołały powszechne zainteresowanie dzięki dobrej organizacji

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

27)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Propozycja Radletta, dotycząca udziału w otrzymanej koncesji, rokowała dla firmy wspaniałą przyszłość, gdyż — jak sądził lord Ealing, nietylko będzie można na tej drodze zarobić pieniądze, — i to grube pieniądze; naturalnie, jeżeli wszystko pójdzie dobrze, — ale również — będzie to środek do odzyskania skonfiskowanego w Rosji majątku. Miał już dosyć „białych nadziei" rosyjskich kontrrewolucjonistów. Rząd sowiecki zdawał się rzeczywiście stać na dość mocnych podstawach, to też rozsądek nakazywał dojść z nim do porozumienia. Polityczny wpływ lorda Ealinda był dość silny, nawet — gdy znajdował się w pierwszych szeregach opozycji, aby mógł mieć pewność — iż uda mu się skłonić rząd do pełnego uznania Rosji sowieckiej. Zresztą, niewiadomo było, — jak długo obecny rząd angielski utrzyma się przy władzy i on sam przecież w najbliższym czasie mógł zostać ministrem! W tych warunkach łatwo było przekonać Zarząd, aby podzielił jego punkt widzenia i przychylnie potraktował propozycje Radletta. Z otrzymanych listów lord Ealing wywnioskował, że Radlett miał pierwszorzędny zmysł handlowy — ale jak był mądry, przekonał się dopiero z rozmowy w dniu poprzedzającym morderstwo. Lord Ealing nie wątpił, że z pomocą Radletta — uda mu się napewno odzyskać w całości majątek Towarzystwa.

Ale niezależnie od tych nadziei, które lord Ealing dzielił z innymi dyrektorami, miał on swoje prywatne widoki, które zostały wzmocnione w czasie wspomnianej rozmowy, a które — tego ranka, na śniadaniu, spożytem w towarzystwie Radletta, miały zamienić się w pewność. Lord Ealing miał zamiar postawić na nogi towarzystwo anglo-azjatyckie, ale jednocześnie chciał sam na tem zarobić — w sposób, o którym wiedział tylko on i Radlett. Poprzedniego dnia Radlettowi spodobał się jego projekt; wystarczyło mu jedno słowo, aby zrozumieć, o co chodzi i obiecać swój współudział.

Zachęceni widokami nowej koncesji, koledzy lorda Ealinga z zarządu firmy zaczęli, jeszcze przed przyjazdem Radletta, po cichu skupywać akcje towarzystwa anglo-azjatyckiego po niskich cenach rynkowych. W czasie tych tranzakcji — zazdrośnie strzegli tajemnicy projektowanego przedsięwzięcia, powstrzymując się od jakiegokolwiek kroku, któryby mógł wpłynąć na podniesienie kursu papierów, zanim jeszcze znajdowały się one w ich rękach. Siłą rzeczy jednak — wzmożony zakup akcji spowodował zwyżkę kursu — i wówczas dopiero, w sposób bardzo dyskretny, rozpuścili oni pogłoskę o zamierzonej spółce. Już w odpowiedzi na to, w ciągu ostatnich 3 dni, akcje podskoczyły o 10 punktów.

Lord Ealing skupywał akcje tak samo, jak i jego koledzy. Ale — niewiadomo czemu — poprzedniego popołudnia, bezpośrednio po rozmowie z Radlettem, wydał instrukcje swemu faktorowi, aby sprzedał wszystko to, co w ostatnich dniach zakupił; naturalnie, zarówno sprzedaż, jak i kupno — odbywały się pod fikcyjnem nazwiskiem. Jego koledzy nic nie słyszeli o tych nowych instrukcjach, a gdyby doszły one ich uszu — byliby poważnie zaniepokojeni. Lord Ealing jednak wiedział dobrze, co robi. Już zarobił dużo na kupnie i sprzedaży, dokonanych w odpowiednich momentach — ale spodziewał się daleko większych zysków z przyszłych tranzakcji.

A teraz — nagła śmierć Hugona Radletta wszystko zepsuła. W przeciągu godziny wiadomość o niej ukaże się we wszystkich pismach, a sama obecność lorda Ealinga na terenie zbrodni wystarczy, aby miasto zrozumiało, jakie to ma znaczenie. Akcje towarzystwa anglo-azjatyckiego spadną znowu. Lord Ealing nie widział już granicy tego spadku...

Ale — uważacie prawdopodobnie, że jeżeli lord Ealing zajmował się tego rodzaju tranzakcjami, powinien był być na wszystko przygotowany. Chodziło jednak jeszcze o coś innego. Ażeby stało się jasnem, czemu lord był tak zaniepokojony, należy przedewszystkiem ujawnić drobną umowę, jaką zawarł z Hugonem Radlettem, a właściwie tę jej część, o której nie wspomniał zupełnie policji. Zwyżka kursu akcji opierała się na pogłoskach o nowej koncesji. Gdyby ona nie doszła do skutku, akcje spadłyby natychmiast — i to niżej, niż kiedykolwiek przedtem. I właśnie lord Ealing, wspólnie z Radlettem, postanowili poprzedniego dnia, iż tak się powinno stać. Radlett miał ogłosić, że jego rokowania z Towarzystwem anglo-azjatyckiem zostały zerwane — i że koncesja nie będzie realizowana. Wszyscy — nawet zarząd towarzystwa, z wyjątkiem, naturalnie, samego lorda Ealinga — sądziliby, że tak jest w rzeczywistości. Sztuczny spadek kursu akcji byłby wciąż forsowany, aż póki nie możnaby ich było kupić dosłownie za bezcen. Przez ten czas lord Ealing i Hugo Radlett, pod fikcyjnemi nazwiskami, zakupiliby tyle akcji, ileby tylko udało im się dostać. Po dokonaniu tego, Radlett udałby, iż teraz dopiero postanowił ponowić układy; porozumienie między nim, a towarzystwem anglo-azjatyckiem doszłoby do skutku bez najmniejszej przeszkody i akcje podskoczyłyby natychmiast do zawrotnych wyżyn spekulacji. Był to plan łatwy do wykonania, a Radlett tak szybko się na niego zgodził, że lord Ealing zaczął go podejrzewać, iż poprzednio sam już o tem myślał. Szczegóły miały być opracowane następnego ranka, w czasie wspólnego śniadania w hotelu.

Ale, wobec śmierci Radletta, nietylko wykonanie tego planu zostało uniemożliwione, ale cała przyszłość towarzystwa anglo-azjatyckiego znajdowała się znów pod znakiem zapytania. Akcje spadną, ale nie było już pewności, czy zdołają się kiedykolwiek jeszcze podnieść. Teraz już nawet było prawdopodobnie zbyt późno na to, aby sprzedać z zyskiem resztę posiadanych przez lorda Ealinga akcji. Na to lord Ealing nie był przygotowany. Mimo to, choć nie było już żadnej pewności — pozostała przecież jeszcze jakaś nadzieja. Nadzieja dość słaba, ale, bądź co bądź — nadzieja!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.